

**Taxi kontra kierowcy z aplikacji**

Wydania zakazu działalności gospodarczej na terenie Polski dla Ubera i Bolta żądają lubelscy taksówkarze

STRONA 2

ŚRODA 3 KWIETNIA 2019 r.

dziennik
WSCHODNI**Samorządy zapłacą za strajk?**

To dyrektorzy strajkujących nauczycieli zdecydują, czy ich podwładni odczują cięcia płac za czas protestu

STRONA 3**Ściągają Pietrzaka do CSK**

KULTURA Kolejne ruchy kadrowe w lubelskim Centrum Spotkania Kultur: ze stanowiskiem pożegna się najprawdopodobniej zastępczyni dyrektora ds. artystycznych. Nowy dyrektor ze wskazania PiS podjął już pierwsze decyzje dotyczące repertuaru – chodzi o koncert „barda PiS” Jana Pietrzaka

TOMASZ MACIUSZCZAK

Z początkiem marca z CSK odszedł Piotr Franaszek, który szefem największej instytucji kulturalnej w regionie został w 2014 roku, jeszcze przed jej oficjalnym otwarciem. Jego rezygnacja nie była niespodzianką. Już pod koniec ubiegłego roku nowy zarząd województwa z Prawa i Sprawiedliwości wszczął wobec związanego z Platformą Obywatelską dyrektora procedurę odwoławczą i można się było tylko domyślać, że chodziło o kwestie polityczne.

Pelnienie obowiązków dyrektora Centrum powierzono Andrzejowi Miskurowi, który jednak po zaledwie dwóch tygodniach powrócił do pracy w Urzędzie Marszałkowskim. Jego miejsce zajął Marek Krakowski, sekretarz struktur PiS w okręgu lubelskim.

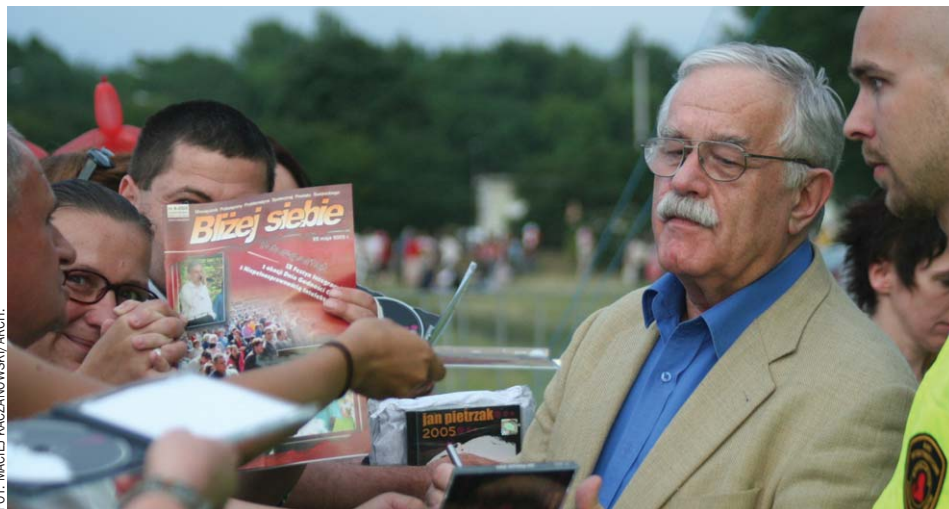
Wiele wskazuje na to, że to nie koniec zmian w kierownictwie CSK. Ze stanowiskiem zastępcy dyrektora ds. artystycznych może pożegnać się Barbara Wybacz. Obecnie

przebywa ona na zwolnieniu lekarskim, a jak udało nam się dowiedzieć, pod jej nieobecność nowy dyrektor nakazał pracownikom komisynie uprzątnąć jej gabinet. Krakowski tłumaczy to „zmianami w sposobie wykorzystywania przestrzeni”.

Tymczasem od 1 kwietnia w CSK zatrudniona została Elżbieta Kędzierska, która według nieoficjalnych informacji ma zająć miejsce dotychczasowej pani wicedyrektor.

– Jest specjalistą ds. artystycznych. Nie mogę sobie pozwolić na to, by pod nieobecność pani Wybacz kwestie artystyczne nie były koordynowane. Poprosiłem panią Kędzierską o pomoc. Ma doświadczenie w tym zakresie – mówi dyrektor Krakowski.

Kędzierska jest absolwentką Wydziału Artystycznego UMCS. W latach 1998–2006 była dyrektorem Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku (z tego miasta pochodzi marszałek województwa Jarosław Stawiarski – dop. red.). Od 2007 roku jest



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCH.

Jednym z nowych wydarzeń w CSK ma być koncert Jana Pietrzaka, „zaczynającego artysty” i „nestora polskiej sceny”

zatrudniona w Urzędzie Marszałkowskim, gdzie nie zajmowała się już zagadnieniami z zakresu kultury. Pracowała m.in. Departamencie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Departamencie Europejskiego Funduszu Społecznego czy Departamencie Zdrowia i Polityki Społecznej. Na początku

tego roku została powołana na stanowisko Rzecznika Funduszy Europejskich.

Dopytujemy, czy jej kandydatura jest brana pod uwagę w przypadku wicedyrektorskiej funkcji w CSK. – Na razie przyglądam się temu, jak pracownicy wykonują swoje obowiązki. To, kto będzie zastępcą dyrektora jest sprawą

otwartą. Biorę pod uwagę także panią Wybacz, musi tylko wrócić ze zwolnienia – odpowiada Krakowski.

Odchodząc ze stanowiska Piotr Franaszek zapowiadał, że jego następcą w najbliższych miesiącach będzie realizował ustalony przez niego repertuar. – Część być może nie zostanie zrealizowana.

Mamy problem z niektórymi zaplanowanymi wydarzeniami, które nie mają odzewu ze strony publiczności. Nie możemy grać do pustych foteli – przekonuje Krakowski.

Nowy dyrektor zaplanował już także jedno z nowych wydarzeń. Chodzi o koncert „Żeby Polska była Polską” określanego mianem „barda PiS” Jana Pietrzaka.

– Odbędzie się on najprawdopodobniej na początku maja, trwają ostatnie rozmowy. Jan Pietrzak to znany artysta, nestor polskiej sceny, a możliwości jego kalendarza są takie, że mógłby przyjechać do nas w tym terminie – dodaje tymczasowy dyrektor CSK.

Zarząd województwa w najbliższym czasie planuje ogłosić konkurs na dyrektorskie stanowisko w kulturalnej instytucji. Marszałek Jarosław Stawiarski mówił nam niedawno, że przygotowanie do rozpoczęcia związanej z tym procedury mogą ruszyć w kwietniu.

Radny PiS przed sądem o piersiach żony

MOWA NIENAWIŚCI – Gdybym chodził po ulicy z moją żoną, trzymając ją za piersi, to czy jest to pożądany wyraz ekspresji seksualnej? – dopytywał w sądzie lubelski radny PiS Tomasz Pitucha. Jego sprawa za porównanie homoseksualizmu do pedofilii wróciła na wokandę

JACEK SZYDŁOWSKI

Proces dotyczy wpisu, jaki Tomasz Pitucha zamieścił na Facebooku przed ubiegłorocznym Marszem Równości w Lublinie.

– Najzagorzalsi fani filmu W. Smarzewskiego („Kler” – red.) chcą zorganizować w Lublinie tzw. Marsz równości, promujący homoseksualizm, pedofilię” – napisał miejski radny Prawa i Sprawiedliwości.

Organizator marszu skierował przeciwko samorządowcowi prywatny akt oskarżenia. Bartosz Staszewski zarzucił radnemu zniesławienie. Domaga się przeprosin. Sprawa trafiła na wokandę Sądu Rejonowego Lublin-Zachód. Podczas wczorajszej rozprawy zeznawała m.in. Mirosława Marzec, reprezentująca Stowarzyszenie „My

Rodzice”, skupiające rodziców osób LGBT.

– Oburzyło mnie, że radny miasta wypowiada się w ten sposób o mieszkańcach Lublina – oceniła wpis Pituchy. – Pedofilia jest ciężkim przestępstwem. Przypisywanie komuś takiego czynu jest wielce niestosowne i szerzące nienawiść. Dla mnie jako nauczyciela jest to szczególnie bolesne. Wiem, jakie dramaty przeżywają młodzi ludzie, kiedy odkrywają w sobie orientację homoseksualną. Zderzają się z niezrozumieniem i odrzuceniem – przypomniała Mirosława Marzec.

Dodała również, że wypowiedź Tomasza Pituchy „rozgrzała nienawistną atmosferę wokół organizatorów marszu”, co z kolei dało niektórym przyzwolenie na zaatakowanie uczestników



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Tomasz Pitucha dowodzi, że nie miał zamiaru kogokolwiek obrazić

manifestacji. Kilkaset osób próbowało zablokować przemarsz. W centrum miasta doszło do starć z policją.

– Wszyscy widzieliśmy, ile było agresywnych ludzi blokujących marsz. Ziali oni nienawiścią do osób, które chciały w pokojowy

sposób pokazać, że są częścią tego społeczeństwa. Chcą tylko normalnie żyć. Wyróżniają się tylko tym, że obdarzają miłością osoby tej samej płci – dodała Mirosława Marzec.

Tomasz Pitucha i jego obrońca dociekali, czy wśród

uczestników Marszu Równości były osoby nagie i siejące zgrozienie.

– Tylko wśród przeciwników marszu widziałam mężczyznę rozebranego do pasa, który rzucił krzesłem w uczestników manifestacji – odparła Mirosława Marzec. – Przeciwnicy marszu mieli również plakat z prawie nagim mężczyzną i hasłem „tacy będą edukować twoje dzieci”.

Piotr Sacharczuk, obrońca radnego, próbował się dowiedzieć, „w czym interesie” zorganizowano Marsz Równości.

– Całego społeczeństwa. Homofoobia, nienawiść i lęk w stosunku do osób LGBT niepotrzebnie dzieje się na wrogów, a to normalne obywateli i obywateli. Marsz

to dla nich szczególny dzień, kiedy mogą chodzić po ulicy trzymając się za ręce – wyjaśniła Mirosława Marzec.

– Gdybym chodził po ulicy z moją żoną, trzymając ją za piersi, to czy jest to pożądany wyraz ekspresji seksualnej? – dopytywał radny Pitucha.

– Nie wiem, czy żona by się zgodziła – skwitowała kobieta.

Podczas procesu Tomasz Pitucha dowodzi, że nie miał zamiaru kogokolwiek obrazić. Wyraził jedynie swoją opinię w stosunku do wydarzenia, które „nie powinno mieć miejsca w przestrzeni publicznej”. Radny, powołując się na „materiały dostępne w internecie” oraz „dane z USA”, stara się również wykazać bezpośredni związek między homoseksualizmem a pedofilią.

Prawybyory do Parlamentu Europejskiego (aktualny ranking)



Elżbieta Kruk
20,7 proc.



Bartłomiej Pejo
18,5 proc.



Artur Mazur
17,4 proc.



Beata Mazurek
15,2 proc.



Tomasz Solis
10,9 proc.



Joanna Mucha
6,5 proc.

Taksówkarze kontra kierowcy z aplikacji

SPÓR Wydania zakazu działalności gospodarczej na terenie Polski dla Ubera i Bolta żądają lubelscy taksówkarze. Wczoraj złożyli w tej sprawie petycję u wojewody

KATARZYNA PRUS

– Sprzeciwiamy się bezprawiu i szerzącej się degradacji polskiego przedsiębiorcy-taksówkarza – podkreślają autorzy petycji i wskazują na nieuczciwą konkurencję ze strony kierowców, którzy wożą pasażerów dzięki popularnym aplikacjom.

– Pasażer jadąc z takimi firmami nigdy tak naprawdę nie wie, na kogo trafi. To bardzo duże ryzyko. Kierowcy nie mają m.in. badań lekarskich, zaświadczenia o niekaralności. Nie tak dawno w Krakowie był przypadek, kiedy klientka oskarżyła kierowcę o molestowanie i próbę gwałtu – mówi Michał Krzak, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego w Lublinie.

– Bardzo złudne są też obietnice o tanich przejazdach, bo można się naciąć. W czasie, kiedy ruch jest wzmożony, kwota, którą ostatecznie zapłacimy może być nawet wyższa niż ta, którą zapłacilibyśmy w taksówce – zauważa Paweł Maruszak, prezes Lubelskiego Stowarzyszenia Taksówkarzy i dodaje, że w razie kłopotów bardzo trudno złożyć reklamację. – Podobnie jest z odszkodowaniem po wypadku. Można o nim zapomnieć. Zostaje tylko powództwo cywilne.

Zdaniem taksówkarzy naciągani są nie tylko klienci, ale też potencjalni kierowcy. – Firmy mają ich szybkim



– Sprzeciwiamy się bezprawiu – mówią lubelscy taksówkarze. Na zdjęciu: Paweł Maruszak, prezes Lubelskiego Stowarzyszenia Taksówkarzy, składa petycję u wojewody

i wysokim zarobkiem, a w razie nieszczęścia firma umywa ręce, nie ponosi żadnej odpowiedzialności, która w całości spada na kierowcę – podkreśla Maruszak.

– Każdy kierowca rozpoczynający współpracę musi przedstawić następujące dokumenty: numer i serię dowodu osobistego/paszportu/karty pobytu; numer prawa jazdy, dowód rejestracyjny, ubezpieczenie OC oraz zaświadczenie o niekaralności. Musi też podpisać zgodę na regulamin korzystania z apli-

kacji – odpiera zarzuty Alex Kartsel, country manager Bolt na Polskę i dodaje: Stoimy na stanowisku, że powinna zostać wprowadzona jedna licencja dla wszystkich, tak, aby wszyscy kierowcy wykonujący przewóz osób funkcjonowali na rynku na tych samych zasadach i prawach.

– Problem z „kierowcami z aplikacji” nie znika. Widać wyraźnie ofensywę firm, które zaczynają działać w kolejnych miastach w Polsce. W miejscach ukaranych przez nas kierowców pojawiają się nowi.

Mamy nawet takie sytuacje, że kierowcy, których kontrolowaliśmy i nałożyliśmy na nich kary, nadal jeżdżą – podkreśla Paweł Gruska, naczelnik Wydziału Inspekcji w Wojewódzkim Inspektoracie Transportu Drogowego w Lublinie. – Po ciesząc się to, że Główny Inspektor Transportu utrzymał w mocy nasze decyzje nakładające kary na kierowców, dzięki czemu nie ma wątpliwości, co do nielegalności ich działań.

PELNE STANOWISKO FIRMY BOLT NA
WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Kukiz wskazał lidera

EUROWYBORY Poseł Jarosław Sachajko będzie liderem lubelskiej listy ruchu Kukiz'15 w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Nazwiska pozostałych kandydatów i program mają zostać ogłoszone podczas zaplanowanej na najbliższy piątek konferencji prasowej. „Jedynka” dla Sachajki nie jest dużym zaskoczeniem. W tej chwili jest on jedynym parlamentarzystą z województwa lubelskiego

związany z formacją Pawła Kukiza. W 2015 roku został wybrany do Sejmu zdobywając 10 722 głosy w okręgu chełmsko-zamojsko-bialskim. W ubiegłorocznych wyborach samorządowych ubiegał się o stanowisko prezydenta Zamościa. Uzyskał poparcie na poziomie 11,29 proc. i zajął ostatnie miejsce wśród czworga kandydatów. Wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się 26 maja.

Większość ugrupowań ogłosiło już nazwiska osób, które zajmą pierwsze miejsca na listach w poszczególnych okręgach. W lubelskim z „jedynkę” mają startować: Elżbieta Kruk (PIS), Krzysztof Hetman (Koalicja Europejska), Zbigniew Bujak (Wiosna), Mirosław Piotrowski (Ruch Prawdziwa Europa – Europa Christi) i Witold Tumanowicz (Konfederacja KORWiN Braun Liroy Narodowcy). (TOMA)



Poseł Jarosław Sachajko będzie liderem lubelskiej listy ruchu Kukiz'15

Zmarł prokurator Grzegorz Janicki

Nie żyje prokurator Grzegorz Janicki, jeden z najbardziej znanych lubelskich śledczych i byłych szefów lubelskiej apelacji. Zmarł w poniedziałek w wieku 68 lat.

Grzegorz Janicki kierował przed laty VI Wydziałem Prokuratury Wojewódzkiej. Prowadził śledztwa dotyczące zorganizowanych grup przestępczych. W roku 2002 został szefem Pro-

kuratury Apelacyjnej w Lublinie. Sprawował tę funkcję przez trzy lata. Później był rzecznikiem prasowym lubelskiej apelacji.

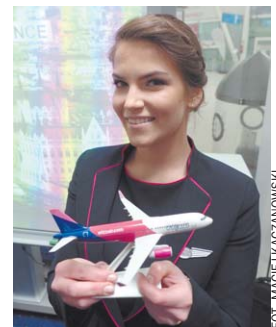
Prokurator Janicki doradzał również Grzegorzowi Kurczukowi, kiedy polityk SLD kierował resortem sprawiedliwości. W 2016 r., kiedy rozpoczęła się reorganizacja prokuratury, Grzegorz Janicki przeszedł w stan spoczynku. (JSZ)

PORT LOTNICZY LUBLIN

Wraca kierunek Kijów

Linie lotnicze Wizz Air przywracają połączenie lotnicze z Lublina do Kijowa. Do stolicy Ukrainy będzie można polecieć od 30 czerwca.

Loty będą wykonywane dwa razy w tygodniu: w środy i niedziele. To dobra wiadomość dla lubelskiego portu. Ta trasa po raz pierwszy została uruchomiona w sierpniu 2017 roku i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Pod koniec października ubiegłego roku węgierski przewoźnik zrezygnował jednak z wykonywania rejsów w tym kierunku.



Na trasie Lublin-Kijów latać będzie Wizz Air

Przypomnijmy, że w rozpoczętym właśnie sezonie letnim zainaugurowane zostaną loty do belgijskiej Antwerpii. W poniedziałki i piątki wykonywać je będą linie TUIFly. (TOMA)

10 lat jak los na loterii

39-latek z Rejowca Fabrycznego włamał się do miejscowego sklepu, wybijając dziurę w ścianie. Ukradł blisko półtora tysiąca zdrapek i papierosy. Zanim został zatrzymany, udało mu się wypłacić pieniądze z części skradzionych kuponów.

Do włamania doszło w poniedziałek. Złodziej, aby dostać się do środka, wybił dziurę w ścianie. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że skradziono blisko 1500 zdrapek

loteryjnych i papierosy różnych marek.

– Wartość strat oszacowano na łączną kwotę ponad 8 tysięcy złotych. Policjanci jeszcze tego samego dnia ustalili i zatrzymali sprawcę – informuje Ewa Czyż, oficer prasowy chełmskiej policji.

Okazało się, że za włamanie odpowiada 39-letni mężczyzna. Policjanci odzyskali część łupów. Włamywacz zdołał spieniężyć część skradzionych kuponów, które okazały się wygrane. Teraz grozi mu do 10 lat więzienia. (JSZ)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



NFZ zapłacił za nadwykonania

52 mln zł – tyle lubelski oddział NFZ zapłacił za nadwykonania za ubiegły rok. Blisko 24 mln zł pochłonęły świadczenia nielimitowane (m.in. diagnostyka onkologiczna, kardiologia, położnictwo, neonatologia, onkologia i hematologia dziecięca, pakiet onkologiczny).

Ponad 19 mln zł poszło na programy lekowe. Największa kwota nadwykonań w zakresie programów lekowych dotyczyła Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej – ponad 10,3 mln zł, a także: SPSK4 w Lublinie – blisko 2,5 mln zł, SPSK1 w Lublinie – blisko 2,3 mln zł oraz szpitala „papińskiego” w Zamościu – ponad 2 mln zł.

– Pacjenci z województwa lubelskiego mają zapewniony pełny dostęp do leczenia w ramach programów lekowych. W tym roku zawarliśmy umowy z 24 podmiotami o łącznej wartości 193 mln zł – zapewniała na konferencji prasowej Dagmara Marczevska, naczelnik Wydziału Gospodarki Lekami w lubelskim oddziale NFZ. – Chodzi o 88 programów lekowych dla pacjentów onkologicznych, a także

nieonkologicznych, cierpiących na choroby rzadkie.

W ramach programów w województwie lubelskim leczy się 4035 pacjentów (dane za styczeń i luty tego roku). – W analogicznym okresie ubiegłego roku było ich 3633 – mówi Marczevska. – Z roku na rok przeznaczamy coraz większe pieniądze na leczenie pacjentów w programach lekowych. W 2017 roku wartość umów wynosiła 147 mln zł i w porównaniu do tego roku wzrosła o 46 mln zł.

Pani naczelnik dodaje, że w ciągu ostatnich trzech lat liczba programów lekowych finansowanych przez lubelski oddział wzrosła z 64 do 88. Jaki jest koszt leczenia pacjentów w ich ramach?

– Bardzo różnicowany. Są programy, w których roczny koszt leczenia jednego pacjenta sięga blisko miliona złotych, np. leczenie nocej napadowej hemoglobinurii – tłumaczy Marczevska. – Z kolei np. leczenie jednego pacjenta w programie raka piersi kosztuje ok. 75 tys. zł rocznie. W ubiegłym roku było w ten sposób leczonych 378 osób, co przełożyło się na koszt ponad 28 mln zł.

KATARZYNA PRUS



Największa kwota nadwykonań w zakresie programów lekowych dotyczyła Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej – ponad 10,3 mln zł



Wczoraj w Lublinie, podobnie jak w 39 innych miastach Polski, pedagodzy zrzeszeni w grupach „Ja, nauczyciel” oraz „Protest z Wykrzyknikiem” zorganizowali Narady Obywatelskie o Edukacji. Mówili podczas nich o powodach protestu nauczycieli: m.in. niskich zarobkach i chaosie związanym z reformą edukacji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Samorządy zapłacą za strajk?

PIENIĄDZE To dyrektorzy strajkujących nauczycieli zdecydują, czy ich podwładni odczują cięcia płac za czas protestu. Samorządy deklarują, że prześlą do szkół i przedszkoli pełną subwencję

AGNIESZKA KASPERSKA

Strajk nauczycieli rozpoczął ma się już w najbliższy poniedziałek. Nikt nie wie, jak długo potrwa. Związek Nauczycielstwa Polskiego podkreśla, że będzie to protest „aż do odwołania”, czyli do spełnienia żądań dotyczących podwyżek. ZNP domaga się dla nauczycieli i pracowników szkół po 1000 zł brutto. O tym wczoraj związkowcy rozmawiali z rządem. Negocjacje będą kontynuowane dziś.

Lęk o domowe budżety

– Walka jest konieczna, bo nasze zarobki są naprawdę śmieszne – mówi nauczyciel języka angielskiego z jednej z lubelskich podstawówek. – Problemem jest jednak jedność w środowisku. Wielu kolegów chce protestować, ale jednocześnie boi się o swoje domowe budżety. Ludzie mają przecież płatności, kredyty. Nie chcą, żeby strajk się przeciągał, bo wtedy przecież nie będą zarabiać, a to może bardzo utrudnić im życie.

W internecie pojawiły się informacje, że tygodniowy strajk odjąłby z pensji nauczyciela dyplomowanego 780 zł, mianowanego – 675 zł, a kontraktowego – 604 zł.

– Liczymy się z mniejszymi zarobkami. Dlatego wielu z nas „zachomikowało” na czarną godzinę otrzymane niedawno trzynastki. Dzięki nim możemy przetrwać miesiąc – przyznaje nauczycielka z podlubelskiej gminy. Jak wyliczyła, dzień strajku może kosztować ją 180-200 zł.

Wszystko wskazuje jednak, że wielu strajkujących nauczycieli nie odczuje protestu finansowo. Wprawdzie pracownicy szkół oraz przedszkoli, którzy będą strajkowali, nie otrzymają wynagrodzenia za dni strajku, ale wiele samorządów w Polsce postara się im to zrekompensować. Dyrektorzy poszczególnych placówek otrzymają pełną subwencję i będą mogli przekazać ją strajkującym w różnych formach, np. jako nagrody.

Co zrobią nasze samorządy?

– Ten fundusz będący do dyspozycji dyrektorów nie zostanie zmniejszony – zapewnia prezydent Lublina, Krzysztof Żuk. – Nie podejmujemy żadnych działań, które byłyby związane z redukcją tego funduszu. Cała reszta tych spraw jest w gestii dyrektorów. Nie jest naszą intencją odbieranie komukolwiek wynagrodzenia.

– Jeśli będzie taka możliwość, na pewno wypłacimy pieniądze strajkującym nauczycielom – słyszymy w Szkole Podstawowej nr 16 w Lublinie, ale dyrekcja zastrzega, że kwestia ta będzie na pewno ustalana z prawnikiem.

Pieniądże otrzymają też strajkujący nauczyciele w Białej Podlaskiej. – Środki na pensje nauczycieli są zabezpieczone w budżecie miasta, również za dzień strajku. Prezydent stoi na stanowisku, że jeżeli nie ma przeszkód prawnych, dyrektorzy wypłacą nauczycielom za ten dzień normalne stawki – podkreśla Stanisław Romanowski, naczelnik edukacji w białskim magistracie.

Do dziś nie ustalono natomiast, jak kwestia ta będzie wyglądała w Puławach. – Biorąc pod uwagę poprzedni strajk, stosowano taką zasadę, że jeśli nauczyciel nie pracuje, to mu nie płacimy. Wiemy, że w bogatszych miastach strajkujący mogą liczyć na jakieś rekompensaty, ale ja nie dostałem tego rodzaju wytycznych z Urzędu Miasta – tłumaczy Mirosław Kamola, dyrektor SP nr 11 im. H. Sienkiewicza w Puławach.

Z kolei Alina Lejkowska, wicedyrektor Szkoły Podstawowej w im. Powstańców

Styczniowych w Baranowie jest zdania, że pieniędzy, wzorem poprzednich protestów sprzed lat, dla strajkujących nie będzie. – Ale jeszcze nie rozmawialiśmy na ten temat. Liczymy na to, że do strajku nie dojdzie – przyznaje.

– Zgodnie z przepisami dyrektorzy nie mogą wypłacić pensji strajkującym nauczycielom. Dlatego też strajkujący nauczyciele będą mieli pensję pomniejszoną o czas, w którym nie świadczą pracy – przyznaje Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Łęczna. (EB, RS, DRS, PP)

PROPOZYCJA PREZYDENTA

Prezydent Andrzej Duda zaproponował zmiany w przepisach podatkowych dla nauczycieli. Chce, by zostali objęci wyższymi kosztami uzyskania przychodu. I tak największą podwyżkę z tytułu 50-proc. kosztów uzyskania przychodu mogliby liczyć nauczyciele dyplomowani. Dla nich oznaczałoby to co miesiąc 273 (według ZNP) lub 441 zł (według MEN) więcej w portfelu. Czyli 11,5 proc. ich obecnej pensji netto. Dla stażysty w zależności od danych, oznacza to 196 lub 237 zł podwyżki, a dla nauczyciela kontraktowego i mianowanego to dodatek rzędu od 200 do 349 zł. Źródło: Money.pl

Skomplikowane uproszczenie na poczcie

Są nowe formaty kopert i nowe ceny. Poczta Polska zmieniła ofertę, klienci są zaskoczeni

O nowych zasadach nadawania listów na Poczcie Polskiej zaalarmowała nas czytelniczka. – Za przesyłkę poleconą priorytetową gabaryt B do 350 g wcześniej płać 10 zł, a teraz ten sam format kosztuje 18,30 zł – irytowała się.

Poczta Polska zmieniła od 1 kwietnia ofertę i ceny za wysyłanie listów. – Nowe zasady będą prostsze i czytelniejsze dla klientów – zapewnia PP w komunikacie prasowym. Opłata za list będzie zależała od dwóch czynników: wielkości ko-

perty oraz tego, czy przesyłka jest zwykła, czy priorytetowa.

– Bardzo upraszczamy zasady opłat za listy. Do tej pory w cenniku było 12 pozycji, po zmianach będzie tylko sześć. Prostszy system to odpowiedź na oczekiwania naszych klientów. Nowy cennik jest prostszy, bardziej przejrzysty i bardziej intuicyjny. Pakując przesyłkę klienci będą wiedzieć, do jakiego formatu zostanie zakwalifikowana i jak zostanie wyceniona przez Poczta – mówi Justyna Siwek, rzeczniczka Poczty Polskiej.



Nowe formaty na poczcie

Poczta Polska wprowadziła trzy podstawowe formaty listów: S (koperta A5), M (koperta A4) oraz L (koperta

większa niż A4). Najlżejszy list może ważyć maksymalnie pół kg, najcięższy – 2 kg. Dawniej były gabaryty A i B

i trzy masy – do 350 g, do 1 kg i do 2 kg.

Klienci mają jednak wątplik w głowie. – Teraz nie ma gabarytów A i B, są trzy wielkości kopert – pokazuje nam pani w informacji na Poczcie Głównej w Lublinie. – I nie można w żaden sposób porównać starego i nowego cennika.

– Wypływa z tego jeden wniosek: nie należy przychodzić na pocztę z zapakowaną przesyłką. Na miejscu można ustalić masę i wielkość koperty. Nie warto przepłacać – dodaje klientka poczty. Prawdopodobnie

nasza czytelniczka, która zaalarmowała nas o zmianach, wysłała lekką rzecz w dużej kopercie i słono przepłaciła.

Wprowadzenie nowych formatów listów w obrocie krajowym to pierwsza tego typu zmiana od 1989 r. Ostatni raz Poczta Polska zmieniła ceny listów w 2017 r. Ceny listów zagranicznych oraz paczek nie zmieniają się.

Poczta wprowadziła jeszcze jedną podwyżkę. Wysłanie kartki pocztowej kosztowało 2,60 zł, dziś trzeba zapłacić 3,30 zł, a za priorytet 4,10 zł.

PAWEŁ PUZIO

Rowerowe łamigłówki. Co na Globusie, co na torze

NIEPEWNOŚĆ Odwołane mogą zostać imprezy sportowe zaplanowane na ten rok na torze rowerowym przy ul. Janowskiej. Miasto straciło część terenu wskutek sądowego wyroku nakazującego zwrot ziemi. Grunt jest już w rękach prywatnych, a Ratusz liczy jeszcze na porozumienie z nowym właścicielem działki

DOMINIK SMAGA

Sąd orzekł, że miasto musi oddać dawnej właścicielce ziemię przejętą 40 lat temu pod urządzenie parku rozrywki „Majdan”. Taki park nigdy tutaj nie powstał, więc kobieta skorzystała z przepisu pozwalającego odzyskać nieruchomości, gdy w określonym terminie nie zbudowano tego, czym tłumaczono jej odebranie. Sąd przyznał rację kobiecie, wyrok jest prawomocny. Władze Lublina zostały zobowiązane do wydzielenia działki należącej dawnej właścicielce. – Nieruchomość jest już własnością prywatną – potwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Zwrócona przez miasto działka nie jest duża, ma zaledwie pół hektara. Problem z tym, że z toru rowerowego wykrojony został fragment, bez którego dalsze użytkowanie obiektu może być utrudnione, zwłaszcza organizowanie imprez.



– Zaplanowane na ten rok wydarzenia stoją pod znakiem zapytania – przyznaje w oficjalnym piśmie Andrzej

Wojewódzki, sekretarz miasta. Wymienia cztery imprezy. Pierwszą z nich jest zaplanowany na 25 i 26 maja IV

Lubelski Maraton Turystyczny, kolejną jest bieg przełajowy Ninja Race, potem cykl warsztatów dla dzieci i mł-

SZYKUJĄ NOWY TOR, PRZYJMĄ ZAPISY

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji szykuje się już do uruchomienia nowego toru rowerowego z kilkoma trasami na terenie dawnego stoku narciarskiego na Globusie. – Jedna trasa jest już przygotowywana, co polega na jej ujeżdżeniu, inna część jest jeszcze projektowana – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR. Oficjalne otwarcie jest planowane na 28 kwietnia, kiedy to odbędzie się tu duża impreza sportowa: 2. Lubelski Duathlon. Zainteresowani zawodnicy już mogą się zapisywać. – Uczestnicy będą mieli do pokonania ok. 5,5 km biegu, 12,5 km jazdy rowerem i 2,5 km biegu. Po rywalizacji dorosłych odbędzie się wyścig dzieci na odpowiednio krótszych dystansach – zapowiada organizator. Szczegóły można znaleźć na stronie biegnij.lublin.eu.

Samorządowcy liczą na to, że nowy właściciel pozwoli na korzystanie ze swojej działki. – Sprawa powinna być rozstrzygnięta przez porozumienie z osobą, która ma prawa do tej nieruchomości – uważa prezydent Krzysztof Żuk.

– Trwają rozmowy z właścicielem tej działki – przyznaje Marcin Bielski, prezes Fundacji Rozwoju Sportu będącej użytkownikiem toru przy Janowskiej. To on dostał misję załatwienia możliwości organizowania imprez z wykorzystaniem prywatnej nieruchomości. – Upoważniłem go do podjęcia takich uzgodnień. Wierzę, że sobie poradzi – mówi prezydent.

Bielski nie chce jednak przesądzać, że rozmowy zakończą się po myśli miasta i że na torze odbędą się wszystkie planowane wydarzenia. – Nie wiem na razie, czy odbędą się zawody na torze BMX – przyznaje prezes.

Wyrazy szczerego
i głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Pana

Grzegorza
JANICKIEGO

– prokuratora byłej Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie
w stanie spoczynku

składają
prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Lublinie

n582

Szczerze wyrazy współczucia

Pani
Iwonie Gąterskiej

z powodu śmierci

TATY

składają
Zarząd i Pracownicy
Centrum Medycznego LUXMED Sp. z o.o.



n577

Panu
Tadeuszowi Andrzejowi
Pelcowi

Pracownikowi Wydziału Kontroli
Lubelskiego OW NFZ

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Dyrektor i Pracownicy
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia



n578

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

śp

Grzegorza
JANICKIEGO

życzliwego człowieka,
cenionego prokuratora, wieloletniego szefa,
byłego Prokuratora Apelacyjnego w Lublinie

Córcie i Rodzinie

Zmarłego wyrazy szczerego współczucia

składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu lubelskiego



n580

Pani
Joannie Janickiej-Kaszczyzyn

Prokuratorowi Prokuratury Okręgowej
w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu lubelskiego



n579

Pani Mecenasa
Renacie Gorzkowskiej

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Wojewoda Lubelski, Dyrektor Generalny
i pracownicy Lubelskiego Urzędu
Wojewódzkiego w Lublinie



n581

TBV wygrywa 2:0

GÓRKI CZECHOWSKIE Na sądowe sale rozpraw przenoszą się spory między spółką TBV a przeciwnikami budowy bloków mieszkalnych na części dawnego poligonu. Obie strony zarzucają sobie nawzajem głoszenie nieprawdy przed niedzielnym referendum. Wczoraj sąd dwa razy przyznał rację spółce, do której należą górk

DOMINIK SMAGA

Sądowy maraton zaczął się w południe od wniosku lubelskiego aktywisty, Andrzeja Filipowicza. Według niego spółka TBV podaje nieprawdziwe informacje na billboardach, przekonując, że „zamiast 30 ha pawilonów, hal i biurowców” na górkach może powstać „nowoczesne zielone osiedle i 75 ha atrakcyjnego parku”.

Walczący ze spółką mieszkaniem starał się udowodnić, że TBV nie może obecnie budować „pawilonów, hal i biurowców”, bo nie pozwala na to plan zagospodarowania. – Plan inaczej wyznacza możliwości zagospodarowania tego terenu – tłumaczył Filipowicz. Domagał się sądowego zakazu publikowania przez spółkę wspomnianych informacji. Twierdził też, że TBV nie może dziś zabudować 30 ha gór, ale znacznie mniej. – Nie więcej niż 14 ha.

Zeznał pod przysięgą

Spółka odpięła te zarzuty. Powołała na świadka współpracującego z nią architekta Bolesława Stelmach, który zeznał pod przysięgą, że obowiązujący plan zagospodarowania pozwala na „pawilony, hale i biurowce”. – Na podstawie tego dokumentu możliwe jest zagospodarowanie ok. 30 ha na usługi o zacytowanym profilu – przekonywał Stelmach. – Co do zasady, informacje zamieszczone na billboardach są prawdziwe.

Po dwóch godzinach sąd orzekł, że spółka TBV nie wprowadza mieszkańców w błąd kwestionowanymi przez Filipowicza hasłami. – Nie są nieprawdziwe – stwierdziła sędzisa Anna Wołucka-Ławnikowska. Powołała się zarówno na plan zagospodarowania, jak też na związane z nim zeznania architekta. Sąd orzekł, że spółka nadal może używać wspomnianych billboardów.

Zażalenie?

Najprawdopodobniej

Oddalony został też wniosek Filipowicza o sprostowanie wypowiedzi prezesa TBV udzielonej w telewizyjnym studiu przed kampanią referendalną. – Musimy się trzymać tylko tych materiałów, które zostały opublikowane w trakcie kampanii – podkreślała Marzena Kucharska-Derwisz, pełnomocniczka spółki. Sąd Okręgowy przyznał jej rację.

Filipowicz nie zgadza się z wczorajszym postanowieniem. Prawo pozwała mu na złożenie w ciągu 24 godzin zażalenia do Sądu Apelacyjnego. W tak błyskawicznym trybie, bardzo zbliżonym do wyborczego, rozpatrywane



Sądowy maraton zaczął się w południe od wniosku lubelskiego aktywisty, Andrzeja Filipowicza



W innej sali rozpraw toczyła się druga sprawa dotycząca gór

są sprawy związane z kampanią referendalną. – Najprawdopodobniej złożył zażalenie – oznajmił aktywista po ogłoszeniu postanowienia.

Spółka zarzuca

W tym czasie w innej sali rozpraw toczyła się już druga sprawa dotycząca gór. Tym razem sytuacja była odwrotna: spółka TBV zarzucała mówienie nieprawdy jednemu z liderów protestów wobec budowy bloków na dawnym poligonie. Chodzi o Krzysztofa Gorczycę i jego stwierdzenie, że głosowanie na nie w niedzielnym referendum „jest głosem za dużym, 100-hektarowym parkiem, takim, jaki od lat sześćdziesiątych jest tam planowany”. Takie słowa, przytoczone na portalu dziennikwschodni.pl, padły w wypowiedzi dla mediów podczas niedzielnej demonstracji „Marsz dla gór czechowskich”.

Przedstawiciele TBV przekonywali, że Gorczyca minął się z prawdą, bo w pytaniu referendalnym nie ma mowy o 100-hektarowym parku. – Spółka nigdy nie mówi

ła o możliwości powstania parku większego niż 75 ha – mówił przed sądem Wojciech Dzioba, prezes TBV. Podkreślał również, że głos oddany na „tak” będzie opowiedzeniem się za sfinansowaniem przez TBV parku na 75 ha w zamian za zgodę na bloki mieszkalne na 30 ha. – Wynik referendum na „nie” oznaczałby, że mieszkańcy Lublina nie są zainteresowani powstaniem parku według takiej propozycji, jaką my przedstawiliśmy.

– Skąd pana przekonanie, że to, że ktoś głosuje na „nie” odnosi się tylko do parku, a nie osiedla mieszkaniowego? – pytał adw. Krzysztof Sokołowski, reprezentujący przed sądem Gorczycę. – Ja taką ocenę pozwałam sobie przedstawić – stwierdził Dzioba.

Ocena możliwości

Sam Gorczyca tłumaczył, że jego słowa należy rozumieć inaczej. – Treścią tej opinii jest przekonanie, że wynik na „nie” otwiera drogę do różnych możliwych scenariuszy powstania parku na 100 ha – mówił aktywista. Jako jedną z teo-

retycznych możliwości wskazał przejęcie gruntu przez miasto. Również jego prawnik podkreślał, że kwestionowana przez spółkę wypowiedź była jedynie oceną przyszłych możliwości i nie może być rozpatrywana w kategoriach prawdy lub fałszu.

Sąd był innego zdania i przyznał rację TBV. – Analiza tej wypowiedzi prowadzi do wniosku, że jest ona skonstruowana w sposób kategoriyczny, a nie hipotetyczny – uzasadniała sędzia Irena Grymuza. Zwróciła uwagę, że gdyby wypowiedź Gorczycy była oceną, to zawierałaby słowa „myślę, że” lub „w mojej ocenie”. Sąd nakazał Gorczycy, by na własny koszt zamieścił na stronie głównej portalu dziennikwschodni.pl oświadczenie, które ma być prezentowane do 7 kwietnia.

Również to postanowienie może być jeszcze zaskarżone do wyższej instancji. Czy należy się spodziewać takiego zażalenia? – Jeszcze nie wiadomo – komentował na gorąco Gorczyca. – Myślę, że tak – skwitował jego prawnik.

Krzyż zniszczył BMW

WYPADEK Kilkumetrowy drewniany krzyż spadł na samochód przed kościołem przy ul. Filaretów na LSM. Do zdarzenia doszło wczoraj po godz. 13. BMW stało na parkingu koło kościoła. W pewnym momencie krzyż przewrócił się na auto. Zbił szybę i zgniół część dachu. – To cud, że nikogo nie było w samochodzie – powiedziała nam właścicielka pojazdu.

Na miejsce nie wzywano policji. – Nie mieliśmy zgłoszenia w tej sprawie – mówi Andrzej Fijołek z KWP Lublin. Jak dodała właścicielka BMW, sprawę zgłoszono ubezpieczycielowi, który ma oszacować koszty naprawy. **(ŁM, MK)**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

R E K L A M A

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.),

zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:
**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie**

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 288/19 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

przebudowa i rozbudowa drogi gminnej nr 106607L – ul. Raszyńskiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Lazurową do wysokości posesji nr 63, budowa drogi gminnej nr 106735L – ul. Tarninowej na odcinku od skrzyżowania z ul. Raszyńską do skrzyżowania z ul. Feliksa Skubiszewskiego w Lublinie wraz z budową sieci kanalizacji deszczowej z przykanalikami i z kolektorem od istniejącego zbiornika retencyjnego, budową oświetlenia drogowego, przebudową sieci: teletechnicznych i elektroenergetycznych oraz z przebudową dróg: ul. Lazurowej, ul. Mieczysława Stelmasiaka, ul. Tadeusza Jacyny-Onyszkiewicza, ul. Romana Ślaskiego wraz z rozbiórką elektroenergetycznej sieci napowietrznej, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę i przebudowę drogi gminnej nr 106607L – ul. Raszyńskiej	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	548/1, 696/43, 697/107, 697/108, 701/23, 702/39, 702/20, 707/12, 697/53, 697/54, 1406/12, 699/10, 700/23, 700/11, 706/9, 709/16, 696/46, 696/44, 1411/3, 1411/5, 697/143, 697/149, 697/147, 1406/21, 1406/19, 701/28, 702/40, 707/33, 707/31
ark. 3	556/9, 555/11, 556/16, 556/14, 556/12

pod budowę drogi gminnej nr 106735L – ul. Tarninowej	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 1	655
ark. 3	556/10, 557/7, 558/6

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Lazurowej	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	695/10, 1308, 696/42

pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Mieczysława Stelmasiaka	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	697/55, 697/28

pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Tadeusza Jacyny - Onyszkiewicza	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	697/28

pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Romana Ślaskiego	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	701/21

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 1	603, 600/2, 601/2
ark. 2	697/109
ark. 3	557/6, 563/2, 569/13, 570/9, 577, 593, 589/1, 588/1, 587/4, 587/6, 586/2, 582, 585/2, 562/10, 561/2

pod rozbiórkę elektroenergetycznej sieci napowietrznej	
jed. ewid. Konopnica Obręb 1 – Konopnica	
ark. 3	813, 814/1, 814/2, 958, 977/1, 978, 979, 980, 981, 1460/1

pod budowę i przebudowę zjazdów	
Obręb 72 – Konopnica II	
ark. 2	697/103, 697/102, 697/101, 697/109, 697/52, 699/3, 700/15, 700/3, 702/14, 706/4, 706/3, 707/13, 709/10, 709/11, 709/9, 709/17, 709/5, 709/3, 696/47, 696/45, 1411/4, 1411/6, 697/144, 697/150, 697/148, 1406/22, 1406/20, 701/29, 702/41, 707/34, 707/32
ark. 3	555/8, 556/5, 557/5, 557/6, 558/5, 556/17, 556/15, 556/13
jed. ewid. Konopnica Obręb 1 – Konopnica	
ark. 3	813, 814/1, 814/2, 958, 977/1, 978, 980, 981, 1460/1, 1460/2, 983/5, 983/6, 984/3, 984/4, 985, 986/50, 986/51, 986/52, 987/5, 987/6, 987/3, 987/16, 988/6, 988/41, 988/25, 988/28, 988/62, 988/63, 988/64, 988/65, 988/47, 988/66, 988/67, 988/82, 988/83, 988/69, 988/70

Z treścią decyzji Nr 288/19 z dnia 27 marca 2019 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej. Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

Anioły Karoli. Uczniowie zrobili mądry kiermasz



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

EDUKACJA Zajaczki, kurczaczki, pisanki i inne wielkanocne dekoracje można było kupić na wczorajszym kiermaszu

w Szkole Podstawowej nr 16.

Pieniądze zebrane podczas akcji charytatywnej „Anioły Karoli” zasilą Fun-

dusz „Dobrze, że żyjesz”. Jego patronką jest Karolina Majewska, zmarła dwa lata temu po długiej i ciężkiej chorobie. Miała zaledwie

17 lat. Z chorobą zmagala się od 6. roku życia. Podczas częstych pobytów w szpitalach w Lublinie i Warszawie opiekowała

się porzuconymi przez rodziców noworodkami. Zebrane podczas kiermaszu pieniądze zostaną przeznaczone na zakup nie-

zbędnych rzeczy dla takich dzieci, które są pacjentami Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

(KP)

Dział już fontanna na pl. Litewskim

WIOSNA Rozpoczął się pozimowy rozruch wodotrysków w rejonie pl. Litewskiego. Od wczoraj czasowo zamknięty jest za to drewniany podest między główną fontanną a placem zabaw

Na placu działa już główny wodotrysk, teraz stopniowo włączane mają być kolejne, w tym liniowe fontanny wmontowane w nawierzchnię nowej części deptaka. – Uruchamianie fontann może potrwać do tygodnia – zastrzega Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego w lubelskim Urzędzie Miasta.

W tym sezonie na placu będzie można zobaczyć nowy pokaz multimedialny poświęcony unii polsko-litewskiej zawartej 450 lat temu w Lublinie. Za przygotowanie 12-minutowego widowiska według przedstawionego przez Urząd Miasta

scenariusza będzie odpowiadać firma Watersystem, która dostanie za to blisko 228 tys. zł z kasy miasta.

Na kwotę 12 tys. zł opiewać ma za to rachunek za rozpoczęte wczoraj czyszczenie drewnianego podestu między główną fontanną a placem zabaw. Elementy z egzotycznego drewna zostaną oczyszczone, później mają być zaimpregnowane specjalnym środkiem na bazie oleju lnianego. – Zgodnie z umową prace powinny być przeprowadzone do 15 kwietnia, ale przy sprzyjającej pogodzie zakończą się wcześniej – dodaje Mazurek-Podłęśna.

(DRS)

Uczniowie odetchną, bo wojewoda nie zwlekał

OŚWIATA W życie weszły już nowe zasady rekrutacji do szkół średnich na terenie Lublina, które będą obowiązywać podczas tegorocznego naboru zaczynającego się 8 kwietnia. Przypomnijmy: w ostatni czwartek Rada Miasta zdecydowała, że uczniowie będą mogli wskazać w formularzach aż sześć szkół, dotychczas mogli tylko trzy. W ten sposób radni spełnili częściowo prośby rodziców martwiących się tym, że w tym roku o miejsca w ogólniakiach będzie się ubiegać dwukrotnie więcej uczniów niż zwykle. Ubocznym skutkiem reformy oświatowej będzie to, że do szkół zgłoszą się jednocześnie absolwenci podstawówek i zamykanych gimnazjów. W efekcie szczególnie trudno może być o miejsca w najlepszych liceach. Zmiana zasad nie sprawi, że w najbardziej obleganych szkołach zrobi się więcej miejsca, ale będzie ułatwieniem dla uczniów, którzy

nie dostaną się do najlepszych szkół. Radni postanowili, że nowe zasady wejdą w życie już w dniu ogłoszenia ich uchwały przez wojewodę w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. Wojewoda ekspresowo skierował uchwałę do publikacji, ukazała się już w poniedziałek.

Chłodny piątek wienawy

NIEDOGODNOŚCI Bez ciepłej wody i centralnego ogrzewania będą musieli sobie radzić w najbliższy piątek mieszkańcy i użytkownicy budynków w południowej części Wienawy. Z powodu planowanej modernizacji sieci przesyłowej od rana do wieczora wstrzymane mają być dostawy ciepła do następujących adresów: ● Al. Racławickie 11, 13, 18, 20, 22, 22b, 24, 24a, 26, 30, 32, 34, 38, 40, 42b, 44, 44a, 44b, 44c, 44d, ● al. Kraśnicka 2a, 2b, 2c, 2d, ● Spadochroniarzy 2b, 2c, 3, 4, 5, 5a, 5b, 5c, 5d, 5e, 7, 7a, 10 ● Weteranów 3, 5, 11, 13, 15, 15a, 17, 18, 19, 20, 42, 46, ● Czwartaków 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, ●

Głębocka 39, ● Langiewicza 3a, 22, 22a, 26, ● Bema 1, 6, ● Sowińskiego 1a, 3, 4, 7a, ● Godebskiego 1, 10, 12, ● Głowackiego 3/5, ● Beliniaków 7 oraz ● Radziszewskiego 13.

Tutaj przybędzie bloków

PLANY Kolejne budynki mieszkalne mogą powstać przy ul. Wojennej. Do lubelskiego Urzędu Miasta trafił wniosek o pozwolenie na budowę zespołu bloków z podziemnymi garażami. O pozwolenie ubiega się lubelska spółka Inwestor Dom, która dotychczas zbudowała bloki przy Poligonowej (inwestycja Botanik Park), przy Dożynkowej oraz Wyżynnej.

(DRS)

Czwartki z PIT dla seniorów

PODATKI Od jutra Pierwszy Urząd Skarbowy zaprasza na „Twój e-PIT dla Seniora”. Począwszy już od jutra, w każdy czwartek kwietnia seniorzy mogą liczyć na

szczególne wsparcie ze strony urzędników.

– Spotkania odbywać się będą przy ul. Sądowej 5, w godzinach od 10 do 14 w sali szkoleniowej ma II piętrze – informuje Marta Szpakowska, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

Seniorzy będą mogli dowiedzieć się o zmianach w składaniu zeznań podatkowych za rok 2018. Ponadto pracownicy w ramach promocji nowej usługi Twój e-PIT udzielią instruktażu, jak wysłać zeznanie poprzez portal www.podatki.gov.pl. Przekazą też informacje na temat przysługujących ulg i odliczeń. Dla osób chcących przekazać 1 procent należnego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego, a nie składających zeznania, pracownicy pomogą w wypełnieniu oświadczeń o przekazaniu darowizny na rzecz wybranej organizacji. Kolejne spotkania odbędą się 11 kwietnia, 18 kwietnia i 25 kwietnia br. (P.P.)

Uczniowie: Dlaczego strajkujecie przed egzaminami?

EDUKACJA Odpowiedź na pytanie dlaczego nauczyciele chcą strajkować zdominowała wczorajszą debatę młodzieży na temat zmian w systemie edukacji. Organizatorem spotkania była Młodzieżowa Rada Miasta Lublin



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Zdajemy sobie sprawę, że strajk sprawi ogromną trudność rodzicom zwłaszcza najmłodszych dzieci oraz uczniom, ale zostaliśmy postawieni pod ścianą – przyznawała Celina Stasiak, prezes oddziału ZNP w Lublinie, która wczoraj mówiła młodym ludziom, ile tak naprawdę zarabiają nauczyciele i jak kształtują się otrzymane już podwyżki. – Nauczyciel rozpoczynający pracę w zawodzie otrzymuje 2539 zł brutto, a nauczyciel kontrak-

towy – 2611 zł. Tegoroczne podwyżki kształtują się na poziomie od 121 do 166 zł. To uwłaszcza naszemu zawodowi.

Nauczyciele biorący udział w spotkaniu opowiadali o tym, jak naprawdę wygląda ich praca. Mówili, o biurowym tygodniu pracy w ferie; zajęciach które wykonują w wakacje oraz o 47 godzinnym tygodniu pracy. Związkowcy odpowiadali też na pytania dlaczego strajk rozpocząć ma się tuż przed egzaminami gimnazjalnymi i ósmoklasisty.

– Zdecydowaliśmy się na strajk, bo od początku tego roku prowadziliśmy rozmowy na temat sytuacji nauczycieli. Wierzyliśmy w obietnice. Wierzyliśmy, że namusia pracę i dadzą godną płacę. Więcej prosić nie będziemy – mówiła Wiesława Stec, szefowa lubelskiej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Młodzieżowa Rada Miasta Lublin została powołana w 2006 r. W jej skład wchodzi uczniowie szkół gimnazjal-

nych i ponadgimnazjalnych z całego miasta. Ich zadaniem jest reprezentowanie interesów młodzieży wobec władz miasta oraz wspieranie rozwoju i aktywności młodych ludzi w mieście. Rada wspiera też samorządy uczniowskie organizując szkolenia, konferencje i projekty. Obejmuje też honorowym patronatem akcji lub wydarzenia organizowanego przez szkołę, czy grupę uczniów z różnych szkół.

ASK

Trudniej wykupić mieszkanie

Radni Puław obniżyli bonifikaty na wykup mieszkań komunalnych dla nowych najemców z dotychczasowych 80 do 50 procent ich wartości. Zdaniem prezydenta zmniejszy to poczucie niesprawiedliwości społecznej. Jako jedyny przeciw zmianie zagłosował Grzegorz Bińczak (PiS).

Zgodnie z nowym prawem, osoby, które w tym roku zaczęły wynajmować mieszkania komunalne, nie będą mogły ich wykupić za 20 procent wartości. Wysoką, 80-procentową bonifikatę, wkrótce zastąpi niższa, 50-procentowa.

– Dotychczasowa wysokość bonifikaty była nie do przyjęcia dla wielu mieszkańców Puław, którzy ciężko pracują na swój byt. Uważam, że jeśli damy połowę, co umożliwi wykup mieszkania w cenie 1500 zł za metr, będzie to bardziej sprawiedliwe – przekonywał prezydent Paweł Maj, powołując się na rozwiązania z Ryk i Lublina, gdzie pomoc miasta dla najemców zamierzających wykupić mieszkanie komunalne wynosi od 30 do 40 procent. Prawo do wykupu mieszkania komunalnego z wykorzystaniem bonifikaty (nie

licząc wyjątkowych sytuacji) przysługuje dopiero po 5 latach od rozpoczęcia najmu.

Najbardziej sceptyczny wobec nowej uchwały okazał się radny Grzegorz Bińczak (PiS), który jako jedyny zagłosował przeciwko jej przyjęciu. Jak stwierdził, nie dostrzega celowości tej zmiany. Chłodno do prezydenckiej propozycji odniosła się także Halina Jarząbek (PiS). – Najlepszym wyjściem, żeby zmniejszyć kolejki na mieszkania komunalne, jest budowa nowych z programu „Mieszkanie Plus” – stwierdziła.

Projekt poparli natomiast „Niezależni” oraz części radnych Prawa i Sprawiedliwości, m.in. Ignacy Czeżyk, Paweł Matras, a także przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier. Na „tak” zagłosował także Michał Smich, który zasygnalizował przy okazji potrzebę zmian w udzielaniu wszelkiej pomocy osobom potrzebującym. Jego zdaniem nie powinna być ona stała, a tymczasowa. – Tak, by po kilku latach dana osoba podjęła kroki do poprawy swojej sytuacji finansowej i mieszkaniowej – zaznaczył.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Śmieci na specjalnej sesji

ŁĘCZNA 10 kwietnia szykuje się gorąca sesja. Radni będą ponownie debatować i głosować nad nowymi, znacznie wyższymi stawkami wywozu śmieci. Propozycje podwyżek w niektórych przypadkach sięgają prawie 100 proc.

PAWEŁ PUZIO

Już dziś wiadomo, że zapowiadana podwyżka cen śmieci w Łęcznej nie wejdzie w życie od 1 maja, jak wcześniej zapowiadał Urząd Miasta, ale najwcześniej od 1 czerwca. – Każdy miesiąc zwłoki to dodatkowe 150 tysięcy złotych obciążenia dla budżetu miasta – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM Łęczna. Od początku roku do 1 czerwca ratusz dopłaci 750 tysięcy złotych do wywozu śmieci.

Przypomnijmy, że w marcu rozstrzygnięto przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów

komunalnych. Jedyną ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z Łęcznej.

PGKiM zaoferował ceny w wysokości 17 zł za osobę przy śmieciach zbieranych selektywnie i 25 złotych za osobę przy odpadach zmieszanych. Przypomnijmy, że stawki przed podwyżką, obecnie pobierane, wynoszą odpowiednio 9 i 14 złotych miesięcznie od osoby.

Miasto i PGKiM tłumaczą podwyżki skokowym wzrostem opłat stałych, m.in. znacznie podwyższoną tzw. opłatę marszałkowską za składowanie odpadów na wysypisku, generująca

wzrost cen o 200 tys. złotych rocznie, wzrost pensji minimalnej pracowników PGKiM o 12 proc. (kolejne 200 tys. zł rocznie), koszt inwestycji i amortyzacji (200 tys. zł), a przede wszystkim ponoszona od 2017 roku tzw. opłata termiczna, czyli koszt spalania śmieci niesegregowanych w cementowni Chełm – 700 tys. zł. – Daje to łącznie 1,3 miliona zł nowych kosztów systemu śmieciowego – dodaje Kuczyński.

Radni na marcowej sesji nie przegłosowali podwyżki cen, zażądali dodatkowych informacji. Przez ostatnie dni spotykali się w ramach komisji, deba-

tując nad nowymi stawkami odbioru śmieci. – Na sesji 10 kwietnia na pewno nie zabraknie szczegółowych pytań. Trzeba jednak uchwalić stawki adekwatne do warunków rynkowych i satysfakcjonujące mieszkańców – mówi Piotr Winiarski, radny PiS.

Radni szybko muszą podjąć decyzje, bo każdy miesiąc przesunięcia daty wprowadzenia nowych opłat kosztuje 150 tysięcy złotych. – Także obniżenie stawek o złotówkę to konkretny koszt dla budżetu miasta. Każda złotówka taniej, to kolejne 150 tysięcy złotych w skali roku – podkreśla Grzegorz Kuczyński.

Zastępca w bibliotece. Człowiek z PSL

Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej ma nowego zastępcę dyrektora. Został nim związany z PSL Grzegorz Siemakowicz. W ostatnich wyborach kandydował z list Koalicji Obywatelskiej do rady miasta w Białej

Podlaskiej, ale nie zdobył mandatu.

Z wykształcenia jest historykiem. W latach 2011-15 kierował biurem poselskim Franciszka Jerzego Stefaniuka w Białej Podlaskiej, pełnił też funkcję rzecznika prasowego w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej. A

w ostatnich latach pracował jako specjalista w Powiatowym Urzędzie Pracy. Od 2016 roku jest prezesem Zarządu Miejskiego PSL.

Po wygranych przez Michała Litwiniuka (PO) wyborach prezydenckich, Siemakowicz znalazł pracę w miejskiej bibliotece, gdzie

kilka dni temu awansował na stanowisko zastępcy dyrektora. Do stycznia stanowisko to piastowała Ewa Filipiuk. Od października 2017 roku dyrektorem biblioteki jest dr Paweł Borek, który wygrał konkurs na to stanowisko.

(EB)

Wyszli!

Radni Lubartowa podjęli decyzję o wyjściu miasta ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. To pierwszy krok w stronę obniżenia cen za wywóz odpadów z terenu miasta. Ale efekty będą znane dopiero w przyszłym roku.

– Wyjście ze związku daje gwarancję, że mieszkańcy Lubartowa nie będą dopłacać do wywozu śmieci z innych gmin – zapewnia lubartowski ratusz.

Uchwała podjęta przez Radę Miasta spowoduje, że Lubartów opuści Związek z końcem roku. Do tego czasu odbiór odpadów będzie odbywał się na dotychczasowych zasadach. Nowe stawki za wywóz odpadów zostaną określone po rozstrzygnięciu postępowań przetargowych.

Od nowego roku Lubartów planuje przejście gospodarowania odpadami na swoim terenie. – Wiem, że będziemy lepiej w pojedynkę zarządzać systemem zagospodarowania odpadów i że mieszkańcy zapłacą wyłącznie za swoje śmieci i będzie to kwota niższa niż ta, którą proponuje Związek. Wyjście ze ZKGZL da nam same korzyści – ocenia Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa.

Wraz z podjęciem uchwały przez Radę Miasta rozpoczęły się prace nad stworzeniem systemu zagospodarowania odpadów dla mieszkańców Lubartowa.

(P.P.)



FOT. EWELENA BURDA

Wczoraj w Białej Podlaskiej w niebo poleciały dziesiątki balonów w ramach solidarności z osobami chorymi na autyzm

Na niebiesko z autyzmem

Biała Podlaska solidaryzuje się z osobami z autyzmem. We wtorek na placu Wolności wypuszczono symbolicznie setki niebieskich balonów. Inicjatorem tej akcji jest stowarzyszenie Wspólny Świat, które pomaga dzieciom i młodzieży z autyzmem. Wszystko dlatego, że kwiecień jest miesiącem wiedzy na temat autyzmu. – Akcja jest symboliczna, ale w ten sposób chcemy zwracać uwagę na nasze potrzeby. A najbardziej nagłym problemem jest sprawa dorosłych z autyzmem, którzy wypadają z systemu edukacji – mówi Anna Chwa-

łek, prezes Wspólnego Świata. To ośrodek terapii i diagnostyki, przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum i ponad 220 podopiecznych. Stowarzyszenie buduje pierwsze w Polsce Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem, gdzie znajdują się m.in. ośrodek terapii i diagnostyki, przedszkole dla dzieci z autyzmem oraz szkoła przygotowująca do pracy. – Pierwszy etap budowy już za nami. W maju planujemy otwarcie – zapowiada Chwałek. – W budynku znajdzie się przedszkole, gdzie utworzymy kolejny oddział. Bo oferta przedszkolna cieszy się dużym zainteresowaniem – przyznaje

prezes.

W planach są kolejne dwa budynki. – Tam znalazłyby się oddziały dla młodzieży i dorosłych z autyzmem. Czekaemy na domknięcie procedur i za kilka miesięcy chcemy ruszyć z budową – zaznacza założycielka Wspólnego Świata. Na ten cel stowarzyszenie zdobyło dotację z programu transgranicznego. Obiekty powstają na nieruchomości po zajęciach „U Radziwiła”. Budowę można wspomóc wykupując cegielkę. Informacje na ten temat można znaleźć na stronie www.wspolnyswiat.org.

(EB)

REKLAMA

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Trzydnik Duży dla fragmentu miejscowości Olbięciny i fragmentu miejscowości Trzydnik Duży – etap I

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017 r. poz. 2081 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XXVIII/233/2018 Rady Gminy Trzydnik Duży z dnia 28 lutego 2018 r. zmienionej uchwałą Nr XXXVIII/265/2018 Rady Gminy Trzydnik Duży z dnia 18 października 2018 roku oraz uchwałą Nr IV/34/2019 Rady Gminy Trzydnik Duży z dnia 23 stycznia 2019 roku,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **Gminy Trzydnik Duży** dla fragmentu miejscowości Olbięciny i fragmentu miejscowości Trzydnik Duży – etap I wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu, w dniach od 11 kwietnia 2019 r. do 15 maja 2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Trzydnik Duży, 23-230 Trzydnik Duży w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Trzydnik Duży.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu i w prognozie oddziaływania na środowisko rozwiązaniami odbędzie się w dniu 25 kwietnia 2019 roku, w siedzibie Urzędu Gminy Trzydnik Duży w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub ustnie do protokołu do Wójta Gminy Trzydnik Duży z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 maja 2019 roku.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone:

- 1) kwalifikowanym podpisem elektronicznym
- 2) podpisem zaufanym albo
- 3) podpisem osobistym.

**Wójt Gminy Trzydnik Duży
Krzysztof Serafin**



FOT. MUZEUM NADWIŚLAŃSKIE

Dwór z Gościeradowa – siedziba Manufaktury Muzealnej zyskał nową konstrukcję dachową wraz z pokryciem z gontu



W Kamienicy Celejowskiej trwa m.in. czyszczenie elewacji, wymiana belek stropowych i układanie instalacji

Nowe muzeum za pół roku

Do końca września potrwa remont i modernizacja pięciu zabytkowych budynków Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Koszt prac to ponad 16 mln zł. – Najtrudniejsze prace za nami – informuje Magdalena Postępska z Muzeum Nadwiślańskiego i precyzuje: pochodzący z XIX w. dom wójtownski

z Modliborzyc (siedziba muzealnego archiwum i biblioteki oraz pracowni edukacyjnych i biur Oddziału Przyrodniczego) ma nowe pokrycie dachowe, izolację zewnętrzną i wewnętrzną, nowe instalacje. Najbardziej widoczna zmiana to odnowiona elewacja.

Co jeszcze zostało zrobione? – Zbudowany

w drugiej połowie XVIII w. dwór z Gościeradowa – siedziba Manufaktury Muzealnej – zyskał nową konstrukcję dachową wraz z pokryciem z gontu oraz nowe instalacje. Obecnie trwają prace wykończeniowe wewnątrz budynku – tłumaczy Postępska. – Nowe pokrycie dachowe ma także Dom Marii i Jerzego Kuncewiczów

nazywany „Willą pod Wieświórką”. Zakończyliśmy również renowację opoki, z której są wykonane tarasy, przyziemie, murki oraz patio. Została z niej też zrekonstruowana znajdująca się na patio studnia.

Z kolei w manierystycznej Kamienicy Celejowskiej trwa m.in. czyszczenie elewacji, wymiana belek stropowych i układanie instalacji. Na

dziedzińcu wzniesiono budynek gospodarczy.

– Niezależnie od prac remontowych prowadzona jest bieżąca działalność merytoryczna Muzeum. Zbiory Kamienicy Celejowskiej można zobaczyć na wystawie w Pałacu Czartoryskich w Puławach. Tu także działają pracownice edukacyjne Manufaktury Muzealnej – przypomina Postępska.

Koszt remontu i modernizacji to ponad 16 mln zł. Projekt dostał dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (ponad 9,7 mln zł). Pieniądze na wkład własny zapewnił Urząd Marszałkowski, któremu podlega muzeum. Prace potrwać do końca września tego roku.

(KP)

Łączna myśli nad „Mieszkaniem plus”

Program „Mieszkanie plus” na razie w Łęcznej nie funkcjonuje. Miasto rozważa jednak możliwość wejścia w ten program.

Podczas prezentacji nowych programów rządowych w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, poruszono m.in. temat programu „Mieszkanie plus”. Pojawiły się informacje, że Łączna zamierza uruchomić ten program. – Powrót do tematu zasugerowali mi radni obecnej kadencji. Prowadzimy analizy programu, którego zasady także ulegają zmianie. W minioną niedzielę miałem okazję osobiście na ten temat rozmawiać z Arturem Soboniem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju odpowiedzialnym za ten program – mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

„Mieszkanie plus” to propozycja dla tych, których nie stać na zakup własnego mieszkania, a równocześnie wysokość ich zarobków jest zbyt duża, by mogli ubiegać się o lokal komunalny. W ta-

kiej sytuacji jest aż 40 proc. Polaków.

Z programu „Mieszkanie plus”, według założeń ustawy o Narodowym Programie Mieszkaniowym, może skorzystać każda osoba fizyczna. Nie ma ustalonej górnej granicy wiekowej, jak to było w przypadku Mieszkania dla Młodych. W pierwszej kolejności dopłaty do czynszu skierowane mają zostać do osób o niskich zarobkach oraz do rodzin wielodzietnych. Natomiast z opcji najmu mieszkania w ramach „Mieszkanie plus” skorzystać będzie mogła każda osoba, która zobowiąże się do comiesięcznego opłacania czynszu.

– Obecnie oceniamy ryzyko, koszty, potencjalne konsekwencje oraz sprawdzamy, jakie miejsce na terenie gminy Łęczna moglibyśmy przeznaczyć pod potrzeby programu – mówi burmistrz Łęcznej. Miasto posiada blisko hektarową działkę, na której mogłaby stanąć blok dofinansowany z „Mieszkania plus”.

(P.P.)

Szukają speców od promocji

Władze gminy Puławawy poszukują osoby, która obejmie stanowisko inspektora do spraw promocji, kultury i sportu. Osoba, która wygrała konkurs, nie doszła do porozumienia w sprawie warunków zatrudnienia.

Promocją gminy do końca kwietnia będzie zajmował się Kamil Lewandowski, który potem przejdzie do Starostwa Powiatowego w Puławach. Do kolejnego konkursu na stanowisko inspektora przystąpiło do niego 5 osób, z czego 2 pozytywnie przeszły ocenę formalną. Niewielką przewagą punktową zwyciężyła Marta Pietróń, redaktor naczelna tygodnika „Wspólnota Puławska”. Po rozmowach dotyczących warunków zatrudnienia zrezygnowała jednak z propozycji pracy w urzędzie.

Wójt Krzysztof Brzeziński poinformował, że w związku z tym stanowisko inspektora zaproponował kolejnemu kandydatowi z konkursowej listy. Jak ustaliliśmy, chodzi o Pawła Nocka z Magicznych Ogrodów w gminie Janowiec. Jeśli ten przyjmie propozycję, zostanie nowym szefem promocji i zajmie się m.in. obsługą strony internetowej UG, organizacją wydarzeń kulturalnych (w tym lipcowego Święta Truskawki), konkursami dla mieszkańców oraz opieką nad gminnym biuletynem.

RS

Kompostowniki już w rękach mieszkańców

Sto pierwszych kompostowników trafiło do mieszkańców Radzyna Podlaskiego. Dostają je za darmo. Trzeba jednak spełnić pewne warunki.

– Mieszkańcy złożyli ponad 350 wniosków. Pierwsze 100 osób podpisało już umowę użyczenia i odebrało swój kompostownik. Kolejne umowy będą podpisywane, a kompostowniki wydawane na bieżąco – zapowiada Piotr Tarnowski, inspektor Wydziału Zarządzania Mieniem Komunalnym w radzyńskim magistracie. A dokładnie jeszcze 200 sztuk trafi do mieszkańców.

Są jednak pewne warunki do spełnienia. Trzeba być

właścicielem domu jednorodzinnego i w terminie płać za wywóz śmieci (segregowanych). Przez 5 lat kompostowniki będą należeć do miasta, potem przejdą na własność mieszkańców. Zainteresowani kompostowaniem odpadów zielonych mieszkańcy Radzyna muszą złożyć w urzędzie odpowiedni wniosek. Do wyboru są pojemniki 400- oraz 700-litrowe. – Mają służyć mieszkańcom do zagospodarowania odpadów kuchennych i zielonych z ogrodu czy z sadu. W procesie kompostowania otrzymuje się żyzny, ekologiczny nawóz – podkreśla Tarnowski. – Mieszkańcy

bloków też mogą złożyć wnioski o kompostownik, ale pod warunkiem posiadania zamieszkałej nieruchomości jednorodzinnej na terenie Radzyna Podlaskiego.

Przypomnijmy, że jesienią miasto znalazło się w gronie laureatów konkursu „Eco-Miasto”. Samorząd już w 2016 roku ruszył z promowaniem przydomowych kompostowników. Wszystko dlatego, że „lawinowo” wzrosła wówczas ilość odpadów zielonych z osiedli domów jednorodzinnych. Zdarzało się, że przed jedną posesją wystawionych było nawet 20 worków.

(EB)



Kompostowanie to tani i efektywny sposób na pozyskanie cennego podłoża do przydomowego ogrodu



Szukają sojuszników w walce o drogę

PROTEST Mieszkańcy Żaźółkwi w powiecie krasnostawskim nie odpuszczają. Wystosowali petycję do władz samorządowych. Żądają kontynuacji przebudowy drogi wojewódzkiej 842 na odcinku Rońsko-Żaźółkiew

JAROSŁAW KOPIŃSKI

To dalszy ciąg walki o remont. Droga wojewódzka 842 Krasnystaw – Żółkiewka – Wysokie – Kraśnik jest najkrótszą drogą z Krasnegostawu i Chelma do Rzeszowa, czyli do autostrady A4. Ruch na niej jest bardzo duży. Jeżdżące tędy tiry powodują zagrożenie dla mieszkańców. W 2017 roku po śmiertelnym wypadku rozpoczęli akcję protestacyjną. Domagali się remontu drogi wojewódzkiej, która po ulewach zmieniała się w bajoro. Woda nie miała gdzie spływać, więc fontanny błota spod kół wlewały się do ogródków gospodarzy. Dodatkowo przejeżdżające tiry powodowały drgania domów skutkujące pęknięciami ścian. Droga nie miała kapitalnego remontu od 30 lat. Było tylko doraźne latanie dziur. Po protestach mieszkańców władze samorządowe przebudowały 2 km drogi i na tym w 2018 roku remont się zakończył.

Mieszkańcy pisali już praktycznie wszędzie, nawet do premiera. Powołali Społeczny Komitet przebudowy DW 842. Na jego czele stała emerytowana nauczycielka Wanda Domańska. W połowie marca złożyli w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie kolejną petycję, która podpisało 194 mieszkańców Żaźółkwi. Domagają się w niej poparcia przez starostę ich działań w celu zabezpieczenia w tym roku pieniędzy w budżecie województwa lubelskiego na kontynuację przebudowy drogi wojewódzkiej 842 na odcinku Rońsko-



Po protestach mieszkańców władze samorządowe przebudowały 2 km drogi i na tym w 2018 roku remont się zakończył

towym w Krasnymstawie kolejną petycję, która podpisało 194 mieszkańców Żaźółkwi. Domagają

się w niej poparcia przez starostę ich działań w celu zabezpieczenia w tym roku pieniędzy w budżecie

województwa lubelskiego na kontynuację przebudowy drogi wojewódzkiej 842 na odcinku Rońsko-

-Żaźółkiew. Swoim problemem próbują również zainteresować marszałka województwa lubelskiego oraz lokalnych polityków.

Starosta powiatu krasnostawskiego Andrzej Leńczuk w rozmowie z Dziennikiem potwierdził, że droga wymaga przebudowy, zrobienia odwodnienia i chodników. Zadeklarował, że będzie zabiegał o to w Urzędzie Marszałkowskim.

Przewodnicząca komitetu Wanda Domańska informuje z kolei, że trwają negocjacje w tej sprawie Urzędu Gminy Krasnystaw z przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. – Mam nadzieję, że przebudowa tego odcinka drogi zakończy się w tym roku – mówi Domańska.

Swój wkład w budżecie na 2019 rok zabezpieczyła też gmina Krasnystaw. Z kolei rzecznik Urzędu Marszałkowskiego Remigiusz Małecki poinformował, że umowa na przebudowę wspomnianego odcinka zawarto zbyt późno, aby całe przedsięwzięcie zakończyć w 2018 roku. Wyremontowany odcinek Rońsko-Żaźółkiew ma być gotowy do końca czerwca tego roku. Gmina Krasnystaw przeznaczy na ten cel 762 tys. zł, natomiast Urząd Marszałkowski 1,76 mln zł.

Bezpieczne ciężarówki

Cemex rozpoczął akcję promującą bezpieczeństwo pieszych na drogach. W ramach kampanii pod hasłem „Bądź ostrożny! Rozejrzyj się zanim wejdiesz na jezdnię” firma specjalnie oznakowała swoje ciężarówki. Po drogach w całym kraju będą poruszać się cementowozы z zakładów w Chelmie i w Rudnikach z charakterystycznymi, żółtymi oznakowaniami z hasłem kampanii. Mają uświadamiać pieszych o potencjalnych zagrożeniach, z jakimi mogą mieć do czynienia w pobliżu dużych samochodów specjalistycznych, takich jak cementowozы, betonmiesszarki czy wywrotki. Hasło nawołuje do zwiększenia czujności, w szczególności przy przechodzeniu przez jezdnię.

(OPR. – P.P.)



Weź kielbasę i posprzątaj baterię

Mieszkasz w Dęblinie i okolicy i nie wiesz, co robić w najbliższą sobotę, to włóż wygodne sportowe ubranie, weź kielbasę i idź na sprzątanie dawnej baterii artyleryjskiej im. Arciszewskiego. Muzeum Sił Powietrznych oraz Towarzystwo Przyjaciół Dęblina zapraszają na wspólne zbieranie śmieci. Akcją trash challenge to zbieranie śmieci i publikowanie w mediach społecznościowych zdjęć przed i po sprzątnięciu najbliższego otoczenia. Może to być zarówno las, park, własne podwórko czy plaża. Po co to robimy? By dać dobry przykład innym. – Tym razem spotykamy się w Dęblinie na terenie związanym w militarną historią naszej małej ojczyzny – mówi Malwina

Markiewicz z Muzeum Sił Powietrznych. Osoby, które chcą się zaangażować w akcję, powinny przyjść o godz. 11 na plac przy Pomniku 15 Pułku Piechoty „Wilków”, tuż koło Bramy Lubelskiej do Cytadeli Twierdzy Dęblin. Na miejscu otrzymają gumowe rękawice i worki na śmieci. – Wprowadzenie i rys historyczny przed akcją oczyszczania terenu dawnej baterii wygłoszą Jerzy Trzaskowski, specjalista w zakresie historii Twierdzy Dęblin oraz Krzysztof Karbowski, przewodnik i działacz społeczny z Dęblina – dodaje Malwina Markiewicz. Po zakończeniu akcji będzie wspólne zdjęcie i ognisko integracyjne. Kielbasę trzeba przynieść ze sobą.

(P.P.)

Lasy pełne sadzonek i energii

Pracownicy PGE Dystrybucja z Zamościa, wspierani przez młodzież szkolną i wolontariuszy, posadzili w tym roku kolejne 5 tysięcy drzew w ramach 19. edycji akcji „Lasy pełne energii”.

To inicjatywa zapoczątkowana przez PGE Dystrybucja. W ubiegłym roku akcja sadzenia lasów przyciągnęła ponad 2 tysiące pracowników, którzy posadzili młode drzewa w 14 województwach. Dzięki współpracy z regionalnymi dyrekcjami Lasów Państwowych i pod opieką leśników, wspólnie z młodzieżą szkolną, harcerzami i lokalnymi społecznościami, przez 18 lat Grupa PGE posadziła blisko pół miliona drzew, głównie sosen, świerków i dębów. Ponadto, w ramach rekultywacji terenów pogórniczych, na terenie kopalni Belchatów i Turów posadzono łącznie około 46,5 miliona drzew i krzewów.

W tym roku energetycy zamierzają posadzić ok. 55 tysięcy drzew. I tym razem zaprosili do udziału w akcji dzieci i młodzież ze szkół średnich i podstawowych. Akcję sadzenia lasów zainaugurował zamojski oddział PGE Dystrybucja, w którym 19 lat temu, w Hrubieszowie, powstał ten pomysł. Na terenie działania spółki przybyło przez ten czas ok. 450 tysięcy młodych drzew, przede wszystkim sosen.

Tegoroczna, wiosenna edycja akcji przeprowadzona została w Nadleśnictwie Tomaszów Lubelski. Uczestniczyli w niej uczniowie Szkoły Podstawowej w Łosińcu. Dzieci wspólnie z energetykami oraz władzami samorządowymi zasadziły ok. 5000 sadzonek sosny i świerków. Po pracy wszyscy spotkali się przy ognisku z kielbaskami, uczestnicząc w pogawędce ekologicznej przeprowadzonej przez leśniczego Piotra Cisko.

(RED)



W tegorocznej akcji sadzenia lasu uczestniczyli uczniowie Szkoły Podstawowej w Łosińcu. Wraz z energetykami w Nadleśnictwie Tomaszów Lubelski posadzili ponad 5000 drzewek

FOT. PGE DYSTRYBUCA

Odważniejsza łyska w mieście



PRZYRODA Skąd się biorą ptaki w miastach? Najprawdopodobniej większość gatunków kolonizuje miasta z terenów wokół nich, nie zaś przylatuje z innych ośrodków miejskich. Do takich wniosków doszli naukowcy, którzy wykorzystali techniki molekularne do zbadania mechanizmów zajmowania miast przez łyski

Nowe badania pokazały także, że w miastach osiedlają się osobniki mające większe predyspozycje eksploracyjne: odważniejsze, bardziej odporne na stres czy mające większy poziom testosteronu – mówi prof. Piotr Minias, kierownik Katedry Badania Różnorodności Biologicznej, Dydaktyki i Bioedukacji Uniwersytetu Łódzkiego.

Bioróżnorodność cierpi

Naukowiec podkreśla, że urbanizacja jest obecnie jednym z najszybciej postępujących przemian krajobrazowych na Ziemi. Co roku miliony ludzi przemieszczają się z terenów wiejskich do miast. Powoduje to gwałtowny wzrost terenów zurbanizowanych i może stanowić duże zagrożenie dla bioróżnorodności, zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym.

Z drugiej strony – jak zaznaczył – coraz więcej gatunków zwierząt przystosowuje się do życia w mieście. Dla niektórych ośrodków miejskie nie są optymalnym siedliskiem, jednak inne potrafią wykonać szansę pojawiającą się wraz z nowymi niszami ekologicznymi w miastach.

- I o ile wiemy bardzo dużo o tym, jakie gatunki przystosowują się - a jakie nie, do życia w mieście, to dużo mniej informacji mamy o tym, jakie są konkretne mechanizmy wnikania zwierząt, czy konkretnie - ptaków - do miast - dodał prof. Minias.

Łyska modelowa

Zespół naukowców z Uniwersytetu Łódzkiego we współpracy z Instytutem Biologii Medycznej PAN przeprowadził jedno z pierwszych na świecie badań wykorzystujących techniki molekularne do tego, aby zbadać te mechanizmy.

Ich gatunkiem modelowym była łyska - pospolity ptak wodny gniazdujący w trzcinowiskach. Morfologicznie łyska przypomina kaczki, choć bliżej spokrewniona jest z żurawiem. To ptak o czarnym upierzeniu, z charakterystycznym białym dziobem i białą blaską skórną na czole, która świadczy o pozycji socjalnej danego osobnika.

Zdaniem prof. Miniasa gatunek ten jest doskonałym modelem do badania procesów synurbizacji, czyli przystosowania do życia w mieście. Procesy synurbizacji łyski rozpoczęły się w Zachodniej Europie jeszcze pod koniec XIX

wieku. W Polsce pierwsze populacje miejskie łyski pojawiły się w dużych ośrodkach, m.in. w Warszawie czy w Poznaniu, w połowie XX wieku. Gatunek zajmuje kolejne miasta.

- Przykładem może być Łódź, gdzie łyski pojawiły się w obszarze zwartej zabudowy miejskiej dopiero na przestrzeni ostatnich dwóch dekad - dodał ornitolog.

Kogo kusi miasto

W ramach swoich badań naukowcy zebrali próbki DNA łyszek ze starych populacji miejskich z Poznania i z Warszawy, a także z nowej, łódzkiej - oraz populacji naturalnych położonych wokół tych ośrodków miejskich.

- Staraliśmy się przetestować dwie hipotezy. Pierwsza z nich mówi o tym, że ptaki mogą wnikać do miast z terenów dzikich, naturalnych, położonych wokół nich. I mogą to robić niezależnie w różnych regionach geograficznych. To model kolonizacji niezależnej - wyjaśnił prof. Minias.

Druga hipoteza zakłada natomiast, że określone ośrodki miejskie mogą być kolonizowane przez ptaki pochodzące z innych miast. „Czyli w danym miejscu powstaje

jedna, pierwotna populacja miejska, a potem ptaki, które są już doskonale przystosowane do życia w miastach, będą się skokowo przemieszczać na znaczne odległości i kolonizować nowe miasta - dodał.

Prawda w genach

Wykorzystując techniki molekularne naukowcy chcieli ustalić, jak jest w przypadku łyski.

Wykazali, że Łódź została skolonizowana bezpośrednio przez ptaki z populacji naturalnych zlokalizowanych wokół miasta. Wykazano jednocześnie duże zróżnicowanie genetyczne między ptakami z Poznania i z Warszawy, a populacjami dzikimi przyległymi do tych miast.

- Wskazuje to na fakt, że wraz z upływem czasu od kolonizacji danego miasta pojawiają się pewne bariery przepływu osobników, czy przepływu genów. Wówczas takie populacje zaczynają funkcjonować jako populacje miejskie, odrębne od populacji pozamiejskich - podkreślił ornitolog.

Badania przyniosły jeszcze inne ciekawe wnioski. Bo choć Łódź skolonizowały łyski przybyłe z populacji naturalnych z terenów wokół tego miasta, to pod wzglę-

dem zachowania i fizjologii osobniki z Łodzi i z terenów pozamiejskich bardzo się różnią.

Odwaga w cenie

W ocenie naukowców może to oznaczać, że procesy kolonizacji nie zachodzą losowo: nie każdy osobnik z populacji pozamiejskiej może się przemieścić i nagle zacząć gniazdować na obszarze miejskim.

- Wydaje się, że muszą to być osobniki, które są w jakiś sposób predestynowane do tego. Mają na przykład pewne określone cechy osobowości: są odważniejsze bądź, mają większe predyspozycje eksploracyjne ułatwiające kolonizację nowych obszarów. Mogą też mieć pewne przystosowania fizjologiczne, czy hormonalne, muszą być bardziej odporne na stres czy mieć większy poziom testosteronu - wyliczał naukowiec.

Naukowcy przypuszczają, że właśnie takie osobniki z populacji naturalnej mają największe szanse, żeby stać się pionierami wkraczającymi do miast i zakładającymi w nich nową populację miejską.

Ekspert podkreśla, że są to, jak dotąd, jedne z nielicznych tego typu badań na świecie.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Pisanki pod piramidami, czyli Wielkanoc w podróży

SPOŁECZEŃSTWO Chociaż lubimy spędzać Wielkanoc w gronie rodzinnym, to rośnie liczba osób decydujących się na świąteczny wyjazd. W tym roku najwięcej turystów poleci na wypoczynek do Egiptu i Hiszpanii. Nieco mniej wybierze Grecję

Podczas tegorocznej Wielkanocy największa liczba naszych klientów będzie korzystała z wyjazdu typu wypoczynek. Najwięcej osób poleci z nami do Egiptu, do takich kurortów nadmorskich, jak Taba, Marsa Alam czy Hurghada. Kolejnym krajem, w którym będą wypoczywali Polacy, jest Hiszpania. Zainteresowanie skupia się na Wyspach Kanaryjskich: Teneryfie, Lanzarote, Gran Canarii czy Fuerteventurze. Trochę mniejsza liczba klientów będzie korzystała z wypoczynku w części

kontynentalnej Hiszpanii – mówi Milena Liu-Panfil, kierownik regionalny wewnętrznej sieci sprzedaży w biurze podróży Itaka.

Ubiegłoroczny Barometr Providenta wskazywał, że większość Polaków chce spędzić Wielkanoc w tradycyjny sposób – w domu z najbliższymi lub odwiedzić rodzinę i znajomych. Tylko 2 proc. planuje w tym czasie wyjazd wypoczynkowy. Liczba tych, którzy podczas Wielkanocy decydują się na wakacje, jest jednak z roku na rok coraz większa, dlatego biura turystyczne poszerzają ofertę

wyjazdów wiosennych. Z danych Travelplanet wynika, że w 2018 roku biura podróży zanotowały ok. 50-proc. wzrost zainteresowania wyjazdami w tym okresie.

- Silnym i dominującym trendem w tym sezonie wakacyjnym jest powrót naszych klientów do krajów muzułmańskich. Myślę tutaj o takich krajach, jak Turcja, Egipt czy Tunezja – wymienia Milena Liu-Panfil.

Raport Travelplanet „Zagraniczne wakacje Polaków” wskazuje, że w Turcji korzystne cenowo oferty hoteli 4- i 5-gwiazdkowych

po słabszych latach 2016–2017 znów zyskiwały na popularności. W 2018 roku dynamika wzrostu sięgnęła 168 proc. Zdecydowanie najbardziej wzrosła jednak liczba turystów wybierających Tunezję – wzrost o blisko 500 proc. Egipt z 76 proc. wzrostem przegrywał choćby z Albanią i Cyprem, ale notuje już blisko 8 proc. udziału w rynku.

- Zdecydowanym faworytem, jeśli chodzi o rodzaj wypoczynku, są pakiety, czyli w pełni zorganizowane wyjazdy z przelotem, zakwaterowaniem w wybranym

hotelu, najczęściej z pełną opcją wyżywienia, czyli all inclusive – wymienia przedstawicielka Itaki. – Wśród kierunków w sezonie letnim dominuje basen Morza Śródziemnego. Tutaj znowu pojawia się jako numer jeden Turcja, i to zarówno wybrzeże Riwiery Tureckiej, jak i Riwiery Egejskiej. Drugim co do popularności kierunkiem jest Grecja.

Raport Travelplanet wskazuje, że częściej decydujemy się na wakacje w pełnym komforcie. W 2018 roku blisko połowa turystów wybrała hotele 4-gwiazdkowe,

a blisko 77 proc. – opcję all inclusive.

- Wszystko wskazuje na to, że hitem tegorocznych wakacji będzie Turcja, która oferuje najlepszy stosunek jakości do ceny, jeśli chodzi o wyjazdy pakietowe rodzinne. Mamy szeroki wybór bardzo ekskluzywnych hoteli, które dają mnóstwo możliwości spędzania czasu na swoim terenie, które oferują szereg atrakcji, zarówno dla osób dorosłych, jak i dzieci w bardzo przystępnej cenie – ocenia Milena Liu-Panfil.

(OPRAC. NEWSERIA.PL)

Takie domy wybierają Polacy

RYNEK Poszukujący domu rynku wtórnym i pierwotnym mają nieco inne oczekiwania. Rynek nowych domów charakteryzuje zmniejszenie się średniego metrażu. Z kolei nabywcy domów z drugiej ręki preferują większe nieruchomości.

Do takich wniosków prowadzi lektura najnowszego opracowania agencji Metrohouse i portalu RynekPierwotny.pl. Z badania wynika, że w ostatnim roku zmienił się nieco popyt na poszczególne rodzaje domów.

- O ile dotychczas największe zapotrzebowanie odnotowywaliśmy na nowe domy, wybudowane po 2010 r., w 2018 r. najwięcej transakcji dotyczy tych wybudowanych pomiędzy 1980 a 2010 r. – wylicza Marcin Jańczuk, z Metrohouse. - Należy zauważyć, że takie domy były wybierane w największych miastach lub w miejscowościach satelickich je okalających.

Mniejsze niż przed rokiem zainteresowanie dotyczy domów zbudowanych po 2010 r. (24 proc.). Tylko nieliczni decydowali się na domy starsze niż te wybudowane w latach 50-tych XX w. Wiele z nich to nieruchomości siedliskowe, nie mające raczej większej wartości poza pełnieniem funkcji letniskowej (domy sezonowe).

Dość znamienity jest jednak spadek zainteresowania domami wybudowanymi w ostatniej dekadzie.

- Z pewnością wpływ na to ma aktywność lokalnych deweloperów, którzy w ostatnich latach dostarczali wielu inwestycji osiedli segmentów, które śmiało rywalizują cenowo z istniejącymi domami z rynku wtórnego – wyjaśnia Marcin Jańczuk.

Zakup segmentu lub bliźniaka od dewelopera może wydawać się znacznie tańszy niż zakupy na rynku wtórnym, ale należy zwró-



FOTO: KRZYSZTOF MAZUR

cić uwagę, że rosnące ceny materiałów budowlanych i robocizny wpływają znacząco na coraz wyższe ceny nowo oddawanych budynków, ale i prac remontowo-aranżacyjnych.

Szukamy coraz większych

Na rynku wtórnym wzrosła liczba transakcji domów o największej powierzchni. Według danych Metrohouse, nieco ponad połowa transakcji dotyczy domów o metrażu większym niż 150 m kw., a co trzeci nabywca wybiera zakres pomiędzy 100 a 150 m kw. Preferujemy domy z czterema lub pięcioma pokojami. Są one wybierane przez 49 proc. nabywców. Większa

liczba pokoi pojawia się w 27 proc. transakcji.

Odnotowywane w transakcjach ceny domów charakteryzują bardzo szerokie widełki. Średnia cena sprzedawanej nieruchomości to 405 tys. zł.

- Z jednej strony dla mieszkańców dużych miast kwota ta jest równoważącą 2-3-pokojowego mieszkania, ale na prowincji w tej cenie można kupić naprawdę solidną nieruchomość – ocenia Marcin Jańczuk.

Wśród zawieranych transakcji aż 65 proc. miało ceny niższe niż 500 tys. zł., a w zakresie 500-800 tys. znajduje się 21 proc. sprzedawanych domów. 24 proc.

domów miało cenę wyższą niż milion złotych. Wiąże się to z większym niż dotychczas zainteresowaniem zakupem domów w obrębie największych miast.

Ile czasu się sprzedaje?

Według statystyk Metrohouse w 2018 r. średni czas sprzedaży domu wyniósł 210 dni. To znacznie dłużej niż w przypadku mieszkań, które sprzedają się średnio w zakresie czasowym 3 miesięcy, a w obecnej sytuacji, gdzie popyt w niektórych segmentach przewyższa podaż, czas sprzedaży jest odpowiednio krótszy. Jednocześnie co piąty dom sprzedawał się krócej niż 2 miesiące. 2 proc. wszyst-

kich transakcji stanowią domy, które na swojego nabywcę czekały 5 lat. Tak jest w przypadku nieruchomości o szczególnie dużych powierzchniach użytkowych, które z racji wysokich kosztów utrzymania cieszą się coraz mniejszym powodzeniem, ale także drogich nieruchomości, które na właściwego klienta muszą czekać znacznie dłużej z uwagi na ograniczoną grupę potencjalnych nabywców.

Rynek pierwotny

Domy jednorodzinne to od lat w Polsce domena inwestorów indywidualnych, budujących na własne potrzeby. Tego typu sytuacja

zapewne nie ulegnie zmianie w jakiegokolwiek przewidywalnej perspektywie, choć aktywność deweloperów w tym segmencie nieruchomości mieszkaniowych wprawdzie powoli, to jednak systematycznie rośnie. Wśród ofert dominują domy o powierzchni od 120 do 200 mkw. Na drugim miejscu są nieruchomości liczące od 50 do 120 mkw.

- Bardzo ciekawym zjawiskiem, jakie daje się zaobserwować w ostatnim roku, jest postępująca kompresja deweloperskich domów w zabudowie szeregowej. Coraz więcej ofert dotyczy segmentów mieszkalnych o powierzchni zaledwie 60 -70 mkw., a nawet poniżej 60 mkw. Do tej pory to minimum zawierało się w granicach 80-90 mkw. – tłumaczy Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

W dalszym ciągu w ofercie deweloperów przeważają szeregowce i bliźniaki, których udział w całkowitej ofercie osiąga lub nawet przekracza 80 proc. Jednocześnie zmniejszają się powierzchnie działek pod deweloperskim budownictwem jednorodzinnym. O ile gros przydomowych działek zawierało się przed rokiem w przedziale 300-400 mkw., to obecnie ten zakres obniżył się do 200-300 mkw. Jeśli chodzi o ceny domów w ofercie deweloperskiej, to minimum w przypadku ofert o wspomnianych najmniejszych powierzchniach wynosi około 300 tys. zł, natomiast domy najdroższe kosztują około 1,5 mln zł.

(JSZ)/METROHOUSE

Pożyczą na dzieło i zlecenie

FINANSE Około milion osób w Polsce pracuje na umowach cywilnoprawnych czyli tzw. śmieciówkach. Może to być problemem, kiedy taka osoba będzie chciała zaciągnąć kredyt na zakup mieszkania. Podpowiadamy, które banki przychylnie podchodzą do tego rodzaju umów.

W procesie udzielania kredytu dla banku istotna jest nie tylko wysokość dochodu wnioskodawcy, ale również to, czy dochód jest stabilny. W przypadku kredytu hipotecznego jest to szczególnie istotne, gdyż chodzi o bardzo dużą kwotę i długi okres spłaty – wyjaśnia Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Niestety, osoby pracujące w oparciu o umowy cywilnoprawne czasami mają nieregularne dochody. Są miesiące, w których zarabiają dużo i takie, gdy bardzo mało. Nawet jeśli co miesiąc otrzymują taką

samą czy zbliżoną kwotę, to i tak tego typu praca uznawana jest za mniej stabilną.

Kolejnym problemem są koszty uzyskania przychodu. Najkorzystniejsze pod względem podatkowym są umowy o dzieło z 50 proc. kosztami uzyskania przychodu. Tak wysokie koszty sprawiają, że niski jest dochód wykazywany w PIT, a więc i podatek dochodowy. Ten niski dochód bardzo obniża jednak również dostępną kwotę kredytu. Na szczęście część banków prosi o podanie rzeczywistych kosztów, co sprawia, że dochód przyjmowany do obliczania zdolności kredytowej jest zbliżony do tego,



który faktycznie wpływa na konto. Dużo jednak zależy od podejścia banku.

Z zestawienia Expandera wynika, że najbardziej radykalne podejście do umów cywilnopraw-

nych ma ING Bank Śląski. W ogóle nie udziela on kredytów hipotecznych na podstawie dochodów tego typu. Jeśli więc np. mąż ma umowę o pracę, a żona umowę o dzieło, to do ob-

liczania zdolności kredytowej bank przyjmie jedynie pensję męża. Koszty życia uwzględni jednak dla całej rodziny co sprawi, że dostępna kwota będzie bardzo niska lub w ogóle nie uzyskają oni kredytu.

Inne banki, które rygorystycznie podchodzą do takiej formy zatrudnienia to Bank Pekao, Santander, PKO BP i Millennium. Tylko cztery zbadane banki przyznają dokładnie taką samą kwotę kredytu, niezależnie od źródła dochodu naszego przykładowego małżonka. Są to BGŻ BNP Paribas, Euro Bank, mBank i Alior Bank.

- Zwracamy jednak uwagę, że jeśli chodzi

o umowę o dzieło z kosztami 20 proc. czy umowę zlecenie, to wtedy Millennium, Santander i PKO BP mogą zaoferować wyższą kwotę niż Alior. Dużo też zależy od tego jakiej kwoty potrzebujemy. Jeśli chcemy pożyczyć 100 000 zł, to pod uwagę możemy brać wszystkie banki, nawet Pekao – radzi Jarosław Sadowski.

Uzyskanie kredytu przy umowie cywilnoprawnej wymaga też dostarczenia znacznej liczby dokumentów potwierdzających dochody. Mogą to być np. umowy lub rachunki z okresu ostatnich 6 lub 12 miesięcy.

(JSZ)/EXPANDER

Medale i tytuły
Kalinowskiego

SPORTY WALKI W Włoszakowich odbyły Mistrzostwa Polski Kickboxing Pointfighting i Light-contact Seniorów i Juniorów. Z sukcesami startowali zawodnicy ze Sportowego Klubu Kick-Boxingu Politechniki Lubelskiej

W tych mistrzostwach brało udział 406 zawodników i zawodniczek z 68 klubów. Dzięki pomocy finansowej Miasta Lublin w zawodach brał udział zawodnik i trener Sportowego Klubu Kick-Boxingu Politechniki Lubelskiej. Jakub Kalinowski zdobył złoty medal i tytuł Mistrza Polski Kickboxing Pointfighting seniorów w kat. -84 kg. Kuba pierwsze dwie walki wygrał przed czasem przez przewagę techniczną. Pokonał kolejno 11:1 Łukasza Morzoła (Beskid Dragon Bielsko-Biała), 10:0 Adama Wróbla (Wejherowskie Stowarzyszenie Sportowe) oraz w finale 13:11 Rafała Adamczyka (KSW POLICE). Kalinowski zdobył także srebrny medal i tytuł Wicemistrza Polski Kickboxing light-contact seniorów w kat. -84 kg. W walce o finał Kuba ponownie pokonał przez przewagę techniczną Adama Wróbla (Wejherowskie Stowarzyszenie Sportowe). W finale walczył z Łukaszem

Wichowskim (X Fight Piaseczno) i gdyby nie doszło do zderzenia się głowami zawodników w trzeciej rundzie przy wygranej walce 2:1 to medal mógłby być złoty. Kontuzja powstała w wyniku tego zderzenia uniemożliwiła jemu kontynuowanie walki i rewanż za ubiegłoroczne mistrzostwa się nie udał. Zawodnika przygotował i sekundował mu na zawodach Dariusz Sigłowy. Po Mistrzostwach Polski w Kartach w wersji Kick light oraz po Mistrzostwach Polski Kadetów w light-contact zła passa została przerwana i mamy nadzieję, że na kolejnych mistrzostwach w formuach ringowych nasi zawodnicy zdobędą kolejne medale. Sportowy Klub Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej zaprasza chętnych uczniów Szkoły Podstawowej z klas IV-VIII na miesiąc bezpłatnych treningów kickboxingu w SP nr 21 przy ulicy Zuchów 1. Zajęcia w piątki i wtorki o godz. 19. Pierwsze zajęcia w piątek 5 kwietnia.

PIŁKA NOŻNA W REGIONIE

PIŁKARSKIE KLASY A

Cheltn
Hutnik Ruda-Huta – Wojsławia Wojsławice 0:1 ● Hutnik Dubeczno – GKS Pławanice/Kamień 2:1 ● Astra Leśniowice – Bug Hanna 1:2 ● Vitrum Wola Uhruska – Sawena Sawin 0:0 ● Sparta II Rejowiec Fabryczny – Leszkoł Bezek 4:0 ● Zryw Gorzków – Znicz Siennica Różana 1:3 ● MKS Siedliska pauzowały.

1.Bug	13	27	36-22
2.Znicz	13	25	35-20
3.Pławanice	13	25	51-26
4.Sparta II	13	22	37-30
5.Astra	13	22	33-20
6.Sawena	13	21	25-23
7.Zryw	13	21	28-25
8.Wojsławia	13	20	26-29
9.Leszkoł	13	16	25-39
10.Hutnik D.	13	16	16-27
11.Hutnik R-H.	13	13	29-33
12.Vitrum	13	13	22-38
13.Siedliska	12	4	15-46

Lublin I
Iskra Krzemień – Wisła Józefów 2:2 ● LKS Kowalin – Wisła Anopol 3:3 ● Tęcza Kraśnik – Orzeł Urzędów 0:2 ● Płomień Trzydnik Duży – Tęcza Bełżyce 3:6 ● LZS Poniatowa Wież – Sygnał Chodeł 2:1 ● Perła Borzechów – Stok Zakrzówek 2:1 ● LKS Potok Wielki – Ruch Popkowice 1:2.

1.Tęcza B.	14	35	43-14
2.Orzeł	14	30	39-28
3.Stok	14	28	42-19
4.Sygnał	14	26	33-21
5.Płomień	14	25	45-29
6.Wisła A.	14	25	39-29
7.Kowalin	14	23	42-37
8.Ruch	14	19	26-25
9.Iskra	14	18	28-24
10.Perła	14	17	29-24
11.Poniatowa	14	13	20-45
12.Wisła J.	14	9	25-44
13.Potok	14	6	20-38
14.Tęcza K.	14	6	15-69

Lublin II
Żyrzyniak Żyrzyn – Wodniak Piotrawin-Łazisk 2:1 ● Błękitni Dys – Amator Rososz-Leopoldów 1:4 ● Gabaryty Dęblin – Wilki Wilków 2:2 ● Garbarnia Kurów – Wawel Wąwolnica 0:1 ● KS Drzewce – Orły Kazimierz Dolny 5:2 ● KS Góra Puławska – GLKS Michów 2:0 ● Hetman Gołab – KS Ciecierzyn 4:1.

1.Garbarnia	14	37	46-11
2.Drzewce	14	36	57-21

3.Amator	14	27	36-21
4.Gabaryty	14	23	33-33
5.Żyrzyniak	14	21	25-17
6.Hetman	14	20	37-34
7.Wilki	14	19	23-28
8.Wawel	14	18	19-25
9.Błękitni	14	16	19-23
10.Ciecierzyn	14	16	26-42
11.Michów	14	15	32-40
12.Góra Puł.	14	14	20-28
13.Wodniak	14	10	12-34
14.Orły	14	8	24-52

Lublin III
Błękit Cyców – GLKS Głusk 4:0 ● GKS Niedźwiada – Trawena Trawniki 1:1 ● Perła Męglów – Perła Rokitno 2:4 ● Victoria Rybczewice – Rohland Tuszów 4:0 ● Tajfun Ostrów Lubelski – Piotrcovia Piotrków 2:1 ● Krzczonovia Krzczonów – GKS Niemce 1:4 ● Ludwiniak Ludwin – Oleśnia Oleśniki 3:5.

1.Niemce	14	38	52-8
2.Błękit	14	27	21-13
3.Ludwiniak	14	27	35-16
4.Oleśnia	14	26	36-35
5.Trawena	14	24	37-24
6.Perła M.	14	24	40-26
7.Krzzonovia	14	21	34-36
8.Głusk	14	17	28-39
9.Tajfun	14	17	24-33
10.Victoria	14	16	26-31
11.Niedźwiada	14	13	31-37
12.Piotrcovia	14	12	26-41
13.Perła R.	14	11	12-40
14.Rohland	14	8	17-40

PIŁKARSKIE KLASY B

Lublin II
Legion Tomaszowice – Draco Kowala 2:4 ● SKS Leokadiów – Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska 5:0 ● Jaworzanka Rogów – Zawisza Garbów 3:2 ● Powiślak II Końskowola – Garbarnia II Kurów 3:0 ● GKS Abramów – Poraj Krzczewice 1:0 ● Stal II Poniatowa – Cisy Nałęczów 1:1 ● Serokomla Janowiec pauzowała.

1.Draco	13	29	42-18
2.Abramów	13	28	29-17
3.Cisy	13	26	31-16
4.Powiślak II	13	26	39-19
5.Zawisza	13	23	38-19
6.Leokadiów	13	22	35-27
7.Stal II	13	19	36-27
8.Legion	13	19	43-27
9.Serokomla	12	17	22-23
10.Garbarnia II	13	16	17-27
11.Poraj	13	9	11-40
12.Jaworzanka	13	6	13-48
13.Dąbrowiak	13	3	10-58

Mieli zdecydowanie
mocniejsze nerwy

LNBA Matematyka awansowała do wielkiego finału. Zmierzy się w nim z Alco, które udział w decydującej rywalizacji zapewniło sobie tydzień wcześniej. Finałowa seria rozpocznie się już w najbliższy weekend

Matematyka zapewniła sobie promocję, ponieważ w niedzielę pokonała Braci Mrozik. Ci drudzy mogą mówić o olbrzymim rozczarowaniu, ponieważ w końcówce pierwszej połowy prowadzili już nawet różnicą 13 pkt. Wystarczyło jednak tylko 5 min trzeciej kwarty, żeby z przewagi zostało tylko wspomnienie. Mecz zaczął się praktycznie od nowa, a o udziale w wielkim finale zadecydowała emocjonująca końcówka. Jeszcze 2 min przed końcem 70:69 wygrywali Bracia Mrozik. W końcówce puściły im jednak nerwy. Sędziowie ukarali ten zespół aż trzema przewinieniami technicznymi. Tomasz Celej z Matematyki był bezbłędny na linii rzutów osobistych i wprowadził swój zespół do finału. Bohaterem zwycięskiej ekipy był jednak Bogdan Lembrzych. Doświadczony gracz zdobył 10 pkt i zebrał 10 piłek. U przegranych na pochwały zasłużył Przemysław Chabros, zdobywca 26 „oczek”.

W weekend poznaliśmy również kolejny zespół z Konferencji B, który awansował poziom wyżej. Do Symbitu dołączyła Espo-Pszczółka II. Beniaminek rozgrywek w decydującym spotkaniu pokonał 72:62 Mavericks. Bohaterem tego spotkania był Eric Banda, który zdobył dla Pszczółki



FOT. RADOSŁAW PIZON/FACEBOOK LNBA

Bogdan Lembrzych wprowadził Matematykę do wielkiego finału

28 pkt. 35-latek ma za sobą bogatą karierę koszykarską. Był reprezentantem Zim-

babwe, z którym grał nawet w 2015 r. na Afrobaskecie. W imprezie rozgrywanej

Wygrana na wagę utrzymania

I LIGA FUTSALU AZS UMCS Lublin pokonał na wyjeździe GKS Tychy 5:3. Dzięki temu zwycięstwu zespół trenera Artura Gadzickiego może być niemal pewny utrzymania bo do końca sezonu lublinianom pozostały do rozegrania jeszcze trzy spotkania

Spotkanie w Tychach lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy szybko objęli prowadzenie. Na szczęście chwilę później stan rywalizacji wyrównał Marcin Ostrowski, a potem na listę strzelców wpisał się Tomasz Ławicki. Co prawda miejscowym udało się strzelić bramkę na 2:2, ale w AZS UMCS odpowiedział trafieniem Michała Ostrowskiego i drugim golem Ławickiego. Po zmianie stron GKS starał się gonić wynik i zdobył gola kontaktowego, ale w 30 minucie wynik meczy ustalił Altit Hicham i upragnione trzy punkty pojechały do Lublina.

Gospodarze przeważali nad nami fizycznie z uwagi na szerszy skład i brak podróży w nogach. Popelnialiśmy sporo błędów, które na szczęście nie zostały przez nich wykorzystywane. Fragmentami długo utrzymywaliśmy się przy piłce, ale nie mieliśmy zdecydowanej kontroli nad meczem – przyznał po spotkaniu Tomasz



FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS.PL

AZS UMCS Lublin zdobył bardzo cenny komplet punktów w Tychach

Ławicki, strzelec dwóch bramek. – Zwycięstwo daje nam komfort zarówno jeśli chodzi o sytuację w tabeli, jak i naszą mentalność. Dzięki tym punktom będziemy w stanie podejść do trzech ostatnich meczów z większym spokojem. Nie możemy jednak osiadać na laurach, ponieważ przed nami

bardzo ciężkie dwa tygodnie. Będziemy chcieli udowodnić sobie i kibicom, że potrafimy grać dobry futsal. ´ dodał zawodnik „Dzików”.

GKS Futsal Tychy – AZS UMCS Lublin 3:5 (2:4)
Bramki dla AZS UMCS: Marcin Ostrowski (4), Ławicki (9,19), Michał Ostrowski

w Tunezji zdobywał przeciętnie 6,6 pkt na mecz. Najlepszy mecz rozegrał wówczas przeciwko Wyspom Zielonego Przylądka, kiedy zanotował aż 12 „oczek”.

W Konferencji C z awansu na wyższy poziom cieszy się Kouba, która po raz drugi pokonała faworyzowany Bobo Team. Tym razem doświadczeni gracze Kouby wygrali 70:55. W zwycięskiej ekipie wyróżnił się Waldemar Skrynicki, który zdobył tylko 6 pkt, ale zebrał aż 15 piłek. (KK)

Konferencja A – półfinał play-off (do dwóch zwycięstw): Bracia Mrozik – Matematyka 71:77. Stan rywalizacji: 1:2. Awans: Matematyka. Play-out: 24hol. pl – No Stars 74:62. Klasyfikacja końcowa: 9. 24 hol. pl, 10. Arkada, 11. No Stars. No Stars spadło do II ligi, a Arkada będzie walczyć o utrzymanie w barażu.

Konferencja B – półfinał play-off (do dwóch zwycięstw): Mavericks – Espo-Pszczółka II 62:72. Stan rywalizacji: 1:2. Awans: Espo-Pszczółka II. Play-out: Venta – Drink Team 66:55 ● Auto-Remont Lipert – Fortepiano 49:40. 9. Auto-Remont, 10. Fortepiano, 11. Venta 12. Drink Team. Veta i Drink Team spadły do III ligi.

Konferencja C – Bobo Team – Kouba 55:70. Stan rywalizacji: 1:2. Awans: Kouba.

(20), Altit Hicham (30).
AZS UMCS: Marcin Ostrowski, Ławicki, Michał Ostrowski, Tarkowski, Drzewiecki, Furtak, Urtnowski, Król, Hicham, Hajkowski.

Pozostałe wyniki: Remedium Hybrid Pyskowice – Odra Opole 2:6 ● Berland OSiR Komprachcice – Futsal Team Brzeg 2:3 ● GSF Gliwice – Heiro Rzeszów 6:0 ● Gwiazda Ruda Śląska – Buskowianka Busko Zdrój 7:2 ● Futsal Nowiny – Górnik Polkowice 7:7.

1.Gliwice	20	52	104-33
2.Gwiazda	20	48	80-46
3.Górniki	20	47	99-63
4.Tychy	20	29	72-76
5.Heiro	20	27	62-67
6.Komprachcice	20	27	63-61
7.Buskowianka	20	26	77-80
8.Brzeg	20	20	54-77
9.AZS UMCS	19	20	45-82
10.Odra	20	15	50-73
11.Nowiny	19	15	56-72
12.Pyskowice	20	13	51-83

6-7 kwietnia: Nowiny – Pyskowice ● Górnik – Gwiazda ● Buskowianka – Gliwice ● Heiro – Tychy ● AZS UMCS – Komprachcice ● Brzeg – Odra.

Mają lidera

CLJ U-15 Kolejna wygrana młodych piłkarzy z Łęcznej. Zielonoczarni tym razem pokonali u siebie Resovię. Punkt wywalczyła także AP TOP 54. Wysoką porażkę z Wisłą w Krakowie zanotował za to Motor

Górnik szybko załatwił sprawę. Już do przerwy gospodarze prowadzili 2:0, a po zmianie stron nie pozwolili rywalom wrócić do gry. Na jedno „oczko” napracować musiała się drużyna z Białej Podlaskiej. Podopieczni Miłosza Storto przegrywali na wyjeździe z Cracovią 0:2 i 2:3, ale ostatecznie nie zremisowali 3:3. Remis nie pozwolił jednak opuścić ostatniego miejsca w tabeli. Co ciekawe, Motor prowadził z Wisłą i to na jej boisku 1:0, ale ostatecznie musiał się pogodzić z porażką 1:4. Gospodarze trzy bramki zdobyli po zmianie stron. W ostatnim meczu czwartej kolejki Korona Kielce przegrała u siebie z AP 21 Kraków 1:2. (LUKISZ)

Cracovia – AP TOP 54 Biała Podlaska 3:3 (2:0)

Bramki: Zembol (19), Wodnicki (39), Ptak (57) – Podobiński (47-samobójcza), Kurowski (49), Furman (60).

TOP 54: Waszczuk – Walczyna (60 Sweeklej), Kot (20 Juszcuk), Łempicki, Furman, Opolski, Bahonko (75 Doma-

nowski), Storto (41 Kurowski), Kobyliński, Łukasiewicz (78 Mackiewicz), Karwacki.

Górnik Łęczna – SMS Resovia 2:0 (2:0)

Bramki: Perdun (3-z karnego), Chodun (40).

Górnik: Latała – Romańczuk, Duda (78 Bałaszek), Jawidzyk, Romańczuk, Pendel, Perdun, Chodun (60 Rabczewski), Brzyski (78 Czupryn), Tkacz, Szerba (72 Zabolotny).

Wisła Kraków – Motor Lublin 4:1 (1:1)

Bramki: Seweryn (35, 45), Chelmecki (63), Grzybowski (80+3) – Złomańczuk (17).

Motor: Adrianek – Misiurek, Kutyla (48 O. Wojciechowski), Lemiecha (41 Szalchowski), Gede (55 Mazurek), Wlizio, Marek (66 Wójcik), Sypeń, Łopuszyński, Jakubaszek, Złomańczuk (50 Nasalski).

1. Górnik	4	8	7:4
2. Wisła	4	8	7:1
3. AP 21	4	8	7:5
4. Resovia	4	6	4:4
5. Korona	4	4	5:6
6. Cracovia	4	3	4:6
7. Motor	4	3	6:11
8. TOP 54	4	2	5:8

6-7 kwietnia: TOP 54 – Górnik • Motor – Cracovia • Resovia – Korona • AP 21 – Wisła.

Zmiana na górze

PIŁKA NOŻNA W sobotę na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie został rozegrany piąty turniej z cyklu Unijne Grand Prix. Tym razem najlepsza okazała się drużyna FC Maliki

W zawodach wystartowało pięć ekip. W końcu pogromcę znalazła Omega Przyjaciela, która wygrywała poprzednie turnieje. Zarówno w fazie grupowej, jak i później w starciu o pierwsze miejsce najlepsi okazali się piłkarze FC Maliki. W finałowym spotkaniu ograli poprzednich mistrzów 6:4. Najlepszym zawodnikiem imprezy został Konrad Gawęda (FC Maliki). Koronę króla strzelców wywalczył jego klubowy kolega Kacper Rozdziałik, który zapisał na swoim koncie osiem bramek. Z kolei najlepszym bramkarzem wybrano Patryka Błaszczaka (Omega). Przy okazji rozegrano także III Konkurs rzutów karnych „Wiosna 2019”. Triumfował Patryk Błaszczak, który w finale pokonał Bartka Szumlańskiego

go 3:1. A trzecie miejsce zajął Max Sprawka po wygranej z Martyną Kocot 2:1.

WYNIKI TURNIEJU V UNIJNE GRAND PRIX

FC Maliki – Białe Orły 7:1 • FC Maliki – Real Lublin 5:1 • FC Maliki – Omega Przyjaciela 4:2 • FC Maliki – Team I Same 6:0 • Białe Orły – Omega Przyjaciela 0:7 • Białe Orły – Real Lublin 5:4 • Białe Orły – Team I Same 2:3 • Team I Same – Real Lublin 2:2 • Real Lublin – Omega Przyjaciela 1:8 • Team I Same – Omega Przyjaciela 4:6. Mecz o trzecie miejsce: FC Maliki – Team I Same 2:3. Mecz o pierwsze miejsce: Omega Przyjaciela – FC Maliki 4:6.

1. FC Maliki	4	12	24:4
2. Omega	4	9	23:5
3. Team I Same	4	4	9:14
4. Białe Orły	4	3	8:21
5. Real Lublin	4	1	8:20



FOT. TOMASZ LEWIAK/MOTORLUBLIN.PL

Do Piszczaca po kolejne zwycięstwo

ROZMOWA Z Kamilem Pajnowskim, piłkarzem Motoru Lublin

• Jak to jest strzelić trzy gole? Lewym obrońcom nie często się to zdarza...

– Bardzo fajne uczucie, ale gdybym zdobył jedną bramkę, to cieszyłbym się tak samo. Fajnie, że pomogłem drużynie. Szkoda tylko, że straciliśmy gola, wynik 3:0 wyglądałby zupełnie inaczej.

• Długo męczyliście się jednak ze Spartakusem.

Z czego to wynikało?

– Wydaje mi się, że brakowało nam troszeczkę ostatniego podania. Gra mogła wyglądać średnio, aż do pierwszego gola. Próbowaliśmy atakować pozycyjnie, ale nie bardzo nam to wychodziło. Na szczęście udało się strzelić ze stałego fragmentu gry. Potem szybka druga bramka i mecz ułożył się ostatecznie po naszej myśli.

• Pierwsza bramka

nakręciła cię do kolejnych ataków?

– Staram się w każdym meczu pomagać w ofensywie, ale przede wszystkim moim zadaniem jest zabezpieczanie tyłów. To był jednak mój dzień, bo miałem trzy sytuacje i strzeliłem trzy gole. Cieszę się, że się udało. Przy większości stałych fragmentów byłem kryty słabo, albo w ogóle, więc to na pewno był błąd ze strony rywali.

• To twój pierwszy hat-trick w karierze, czy kiedyś już podobna sytuacja się zdarzyła?

– Musiałbym sięgnąć pamięcią bardzo daleko do juniorów i chyba gdzieś tam kiedyś coś takiego już jednak miało miejsce.

• Po takim występie zabierasz piłkę do domu?

– Musiałbym ją oddać na trening, więc nie (śmiech).

• Po czterech meczach rundy wiosennej macie na koncie cztery zwycięstwa...

– Na pewno możemy być zadowoleni z początku rundy. Może nie są to okazałe zwycięstwa, ale liczą się punkty. Do tej pory cały czas graliśmy też na zero z tyłu. Szkoda, że tym razem się nie udało.

• Zmiana klubu w przerwie zimowej wyszła ci chyba na dobre. Szybko stałeś się ważnym zawodnikiem Motoru...

– Wszystko potoczyło się błyskawicznie. Dostałem informację, że muszę szukać sobie nowego klubu. Najważniejsze było też, żeby udało się wszystko załatwić na dniach. Z Motorem rozmawiałem jednak wcześniej. Liczyło się przede wszystkim, żeby mieć okazję do gry i cieszyć się, że mam ją w Motorze.

• Przed wami mecz z Podlasie Biała Podlaska, czyli twoim byłym klubem. To będzie wyjątkowe spotkanie?

– Fajnie, że zagram z chłopakami, z którymi jeszcze niedawno byłem w drużynie. Na pewno troszeczkę to będzie szczególny mecz. Na trybunach powinno się pojawić sporo znajomych i rodziny. A do tego nasz najbliższy rywal dobrze zaczął rundę wiosenną. Nie wiem, jak tam wygląda boisko w Piszczacu. Skoro Podlasie dobrze wystartowało, to może jednak oznaczać, że poculi już to boisko. Jeżeli tak, to może być ich atut. Zanoszę się na trudne spotkanie, ale pojedziemy tam po kolejne zwycięstwo.

PYTAŁ I NOTOWAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kiepski mecz na przełamanie w ataku

PIŁKARSKA IV LIGA Lewart miał na wiosnę deptać liderowi po piętach, ale drużyna Łukasza Mierzejewskiego rozpoczęła rundę rewanżową od zdobycia punktu w dwóch meczach. A teraz zagra w jaskini lwa

Na inaugurację ekipa z Lubartowa pechowo straciła punkty w Krasnymstawie. Beniaminek wyrównał na 1:1 w doliczonym czasie gry, praktycznie w ostatniej akcji meczu. W końcówce drugiego spotkania, tym razem u siebie z Włodawianką Karol Bujak i jego koledzy stracili za to wszystkie, trzy „oczka”, bo zwycięską bramkę zdobył Wojciech Więcaszek. Wcześniej gospodarze zmarnowali sporo dogodnych okazji, w tym rzut karny, który wykonywał właśnie Bujak.

Efekt? Podopieczni trenera Mierzejewskiego szybko spadli na trzecie miejsce

w tabeli i do drugiej Lublinianki tracą już cztery punkty. A do prowadzącego Hetmana aż 16. Na dodatek w sobotę czeka ich właśnie wyjazd do Zamościa. – Zdajemy sobie sprawę, że przeciwko Hetmanowi nie będziemy mieli tylu sytuacji co w starciu ze Startem, czy Włodawianką. Może pojawi się jedna lub dwie i jeżeli marzymy o korzystnym wyniku, to trzeba będzie je wykorzystać – mówi popularny „Mierzej”.

Szkolenowiec nie miał do swoich zawodników wielkich pretensji za ostatni występ. – Zawiodła tak naprawdę tylko skuteczność. Mogliśmy spokojnie to spotkanie



FOT. TOMASZ TOMCZENSKI

W pierwszej rundzie Hetman wygrał w Lubartowie 1:0. Jak będzie w sobotę na stadionie w Zamościu?

wygrać. W sumie mieliśmy pięć lub sześć czystych okazji bramkowych. W samej końcówce popełniliśmy błąd

w ustawieniu i przegraliśmy. Szkoda, ale nie ma się co załamywać. Ciężko gra się z tymi teoretycznie słabszy-

mi drużynami. Trzeba się zabrać porządnie do roboty, bo wiemy, że w sobotę czeka nas jeszcze trudniejsze zadanie – wyjaśnia trener Lewartu.

Hetman wystartował zgodnie z planem. Po dwóch spotkaniach dopisał do swojego konta sześć punktów i 12 goli. W świetnej formie na wiosnę jest zwłaszcza Paweł Myśliwiecki. W pierwszej rundzie strzelił sześć bramek, a w tym roku już pięć. Trzeba jednak dodać, że wcale nie potrzebował do tego dwóch pełnych meczów. Zarówno w starciu z Orłętami Łuków, jak i z Victorią Żmudź schodził z boiska około 60 minut.

W pierwszej rundzie Lewart przegrał z liderem na swoim boisku 0:1. O rewanż będzie trudno także ze względu na formę Hetmana przed własną publicznością. Zamościanie w tym sezonie wygrali wszystkie 10 spotkań u siebie. Ostatnim zespołem, który na stadionie przy ul. Królowej Jadwigi zgarnął pełną pulę była Lublinianka – 4 listopada 2017 roku. Od tamtej pory Przemysław Żmuda i jego koledzy zanotowali 16 kolejnych, ligowych wygranych w Zamościu. Patrząc na ostatnie wyniki obu ekip nie zanoszą się, żeby ta passa została przerwana w najbliższym weekend.

GKM osłabiony

ŻUŻEL Sezon się jeszcze nie rozpoczął, a niektórzy zawodnicy już muszą zrobić sobie przymusową przerwę. W Speed Car Motorze Lublin takim pechowcem jest Grzegorz Żengota, a w ekipie niedzielnego rywala „Koziołków” – MRGARDEN GKM Grudziądz – Artiom Łaguta. Rosjanin złamał obojczyk

Nie jest to co prawda uraz, który wykluczy go z jazdy na długie tygodnie, ale lider zespołu z województwa kujawsko-pomorskiego opuści weekendową inaugurację PGE Ekstraligi. Łaguta złamał prawy obojczyk podczas niedzielnego Memoriału Edwarda Jancarza w Gorzowie Wielkopolskim. W trzecim biegu rosyjski zawodnik wjechał w juniora trully work Stal Gorzów Rafała Karczmarza, który zbyt szeroko pojechał na pierwszym łuku. Obaj wylądowali na torze, ale tylko Łaguta doznał kontuzji. W poniedziałek Rosjanin przeszedł operację. Prognozy? Powinien wrócić do gry na koniec kwietnia, kiedy GKM zmierzy się ze Stelmetem Falubaz Zielona Góra.

- Artiom jest już po operacji zespolenia prawego obojczyka. Wszystko przebiegło pomyślnie. Nie myślimy o żadnych komplikacjach – powiedział portalowi sportowefakty.wp.pl Zdzisław Cichoracki, członek rady nadzorczej MRGARDEN GKM Grudziądz. Jak dodał, Łaguta po kilku dniach ma rozpocząć rehabilitację. Co w praktyce oznacza uraz rosyjskiego żużlowca? Jego zespół już teraz zapowiedział, że zastępuje go zastępstwo zawodnika. W biegach, w których powinien wystąpić kontuzjowany żużlowiec, będą kolejno pojawiać się pozostali seniorzy z grudziądzkiej ekipy.

W pierwszej rundzie 7 kwietnia GKM zmierzy się na torze przy Alejach Zygmuntowskich ze Speed Car Motorem Lublin. W kolejnej, zaplanowanej na 12 kwietnia, podejmie forBET Włókniarza Częstochowa. Natomiast 26 kwietnia grudziądzanie pojadą do Zielonej Góry na mecz z tamtejszym Stelmetem Falubaz.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



Franciszek Smuda we wtorek przestał być trenerem Górnik Łęczna

Odpadły w półfinałach

BOKS Pięściarki z województwa lubelskiego przywiozły dwa brązowe medale z mistrzostw Polski seniorek w Grudziądzu

Pierwszy przypadek Julii Olszowej. Zawodniczka Avii Świdnik w półfinale kategorii 48 kg zmierzyła się z Olgą Michalską z KS Ziętek Team Kalisz. Świdniczanka nie miała większych szans z dużo bardziej utytułowaną rywalką i sędzia przerwał ten pojedynek już w pierwszej rundzie. Drugi mecz przypadł Darii Puszcze. Młoda pięściarka UKS Berej Boxing Lublin zmierzyła się

w półfinale kategorii 60 kg z Marią Jackowską z SKF Boksing Zielona Góra. Nasza zawodniczka walczyła bardzo dzielnie, ale przegrała 1:4. Spory sukces odniosła Natalia Niedobylska. Zawodniczka MGKS Gwarek Łęczna triumfowała w rywalizacji junierek. W finale kategorii 57 kg Niedobylska pokonała 5:0 Lenę Szyrwińską z SSW Taurus Goleniów. **(KK)**

Multi Multi (2.04), godz. 14
5, 6, 7, 17, 28, 31, 36, 37, 39, 40, 41, 43, 46, 47, 49, 55, 56, 59, 66, 71. Plus 46.
Multi Multi (1.04), godz. 21.40
8, 12, 13, 19, 20, 22, 27, 28, 34, 39, 41, 42, 44, 52, 62, 66, 68, 70, 73, 78. Plus 68.
Mini Lotto (1.04)
5, 6, 7, 12, 23.
Ekstra Pensja (1.04)
11, 18, 22, 25, 28 – 4.

Kaskada (2.04), godz. 14
1, 2, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 17, 24.
Kaskada (1.04), godz. 21.40
4, 5, 9, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 22, 23, 24.
Super Szansa (2.04), godz. 14
2, 8, 1, 6, 2, 8, 2.
Super Szansa (1.04), godz. 21.40
8, 2, 8, 1, 0, 4, 2.

Nie spełnił oczekiwań

PIŁKARSKA II LIGA Działacze klubu z Łęcznej po słabym początku rundy wiosennej zdecydowali się na szybką zmianę trenera. Franciszek Smuda został zwolniony, a jego obowiązki przejmie dotychczasowy asystent Marcin Broniszewski. W sztabie szkoleniowym pozostaną Sławomir Nazaruk i Przemysław Norko

Smuda był trenerem zielono-czarnych od 7 listopada 2018 roku. Na „dzień dobry” Łęcznianie pod jego wodzą pokonali na swoim stadionie Gryf Wejherowo. Natomiast Łęcznianie nie byli selekcjoner reprezentacji Polski poprowadził zespół w dziewięciu oficjalnych spotkaniach. W tym czasie Górnik zaliczył: trzy zwycięstwa, cztery remisy i dwie porażki.

W przerwie zimowej trener zdecydował się na prawdziwą rewolucję w składzie. Kilkunastu zawodników odeszło z zespołu i podobna liczba graczy zasiłowała ekipę z Łęcznej. Wszystko po to aby Paweł Sasin i spółka wiosną skutecznie włączyli

się do walki o awans. Liczne rozszarpy nie przyniosły jednak spodziewanych korzyści. Rundę rewanżową Górnik rozpoczął co prawda od wygranej z Resovią (1:0), ale w czterech kolejnych spotkaniach z zespołami ze ścisłej czołówki drużyna dopisała do swojego konta tylko dwa „oczka”. Zdążyła też przegrać na wyjeździe z Olimpią Grudziądz aż 1:6, a wynik odbił się szerokim echem. Natomiast w minioną niedzielę, po bezbarwnym meczu, Łęcznianie zremisowali z Widzewem Łódź 0:0. – Wydaje mi się, że na tle bardzo solidnej drużyny jaką jest Widzew wyglądaliśmy lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Żałuję tylko, że brakuje nam

armat z przodu, bo być może udałooby nam się strzelić bramkę po kontrze lub stałym fragmencie gry. Robimy wszystko co w naszej mocy, aby tę drużynę podnieść. Chcemy by przede wszystkim zmieniła się gra, a za tym poszły wyniki – mówił po końcowym gwizdku niedzielnego starcia Piotr Sadczuk, prezes Górnik Łęczna dodając, że w klubie dojdzie w tym tygodniu do kolejnych rozmów. I we wtorek zapadła decyzja o pożegnaniu ze Smudą – Przeanalizowaliśmy szczegółowo ostatnie spotkania w wykonaniu zespołu i zgodnie stwierdziliśmy, że drużyna gra poniżej oczekiwań – przekonuje prezes Górnik.

W najbliższej kolejce „zielono-czarni” udadzą się na mecz do Elbląga z tamtejszą Olimpią, która zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Kto poprowadzi zespół w tym spotkaniu? – Przynajmniej do końca sezonu za wyniki drużyny będzie odpowiadać trener Marcin Broniszewski. Zna on bardzo dobrze zespół wierzymy, że pod jego dowództwem gra ulegnie poprawie. Piłkarze również mają przekazaną informację o zmianie na ławce trenerskiej. Mam nadzieję, że pozytywnie wpłynie to na ich postawę na boisku dając dodatkową motywację. Bo oni również walczą o kontrakty dla siebie – kończy prezes Górnik. **BS**

Prezes Legii stracił cierpliwość

PIŁKARSKA LOTTO EKSTRAKLASA Trwa czarna passa dla trenerów. W niedzielę Lech Poznań ogłosił rozstanie z Adamem Nawalką, a w poniedziałek od prowadzenia zespołu z Łazienkowskiej odsunięto Ricardo Sa Pinto. Dzisiaj i jutro rozegrana zostanie 28 seria. Czy po jej zakończeniu kolejny szkoleniowiec straci pracę?

Przypomnijmy, że w niedzielną wieczór Legia Warszawa została rozbita w Krakowie przez Wisłę Kraków aż 4:0 po golach Sławomira Peszki, Jakuba Błaszczykowskiego, Rafała Pietrzaka i Marko Kolara. – Czy zostanie w Legii Warszawa? Nie wiem. Mam nadzieję. To decyzja prezesa – mówił Portugalczyk na pomeczowej konferencji prasowej. Cierpliwość zarządu została jednak wyczerpana i prezes Legii Dariusz Miodunki poinformował, że Sa Pinto w poniedziałek został odsunięty od prowadzenia mistrzów Polski. Jego przegrana z Legią trwała dość krótko, bo prowadził ją od 13 sierpnia 2018 roku. W tym czasie zdążył wygrać 15 z 28 rozegranych meczów.

Decyzja o pożegnaniu ze szkoleniowcem z Portugalii zapadła w dość gorącym okresie. A to

dlatego, że od wtorku odbywa się kolejna seria gier Lotto Ekstraklasy. Legia swoje spotkanie rozegra jednak dopiero dziś, a jej rywalem będzie Jagiellonia Białystok, która w ostatnich tygodniach nie prezentuje zbyt wysokiej formy, a co za tym idzie w mediach pojawiają się plotki o tym, że z posadą w Białymstoku może niebawem pożegnać się Ireneusz Mamrot. Wracając do Legii – w najbliższym spotkaniu drużynę z ławki trenerskiej kolejny już raz awaryjnie poprowadzi jej były zawodnik Aleksandar Vuković.

WISŁA KRAKÓW – PIAST GLIWICE W TVP
Spotkanie 29 kolejki pomiędzy Wisłą Kraków, a Piastem Gliwice będzie transmitowane w TVP Sport, a także na kanałach regionalnych TVP i stronie internetowej sport.tvp.pl. Mecz odbędzie się 6 kwietnia o godzinie 18.

PIŁKARSKA LOTTO EKSTRAKLASA

Cracovia – Korona Kielce 2:1 (Piszczek 19, Cabrera 90 – Brown Forbes 49) ● **Śląsk Wrocław – Miedź Legnica 0:0** ● **Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze i Arka Gdynia – Lechia Gdańsk** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Piast Gliwice – Wisła Płock** ● **Lech Poznań – Pogoń Szczecin** ● **Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok** ● **Zagłębie Sosnowiec – Wisła Kraków** dzisiaj.

1. Lechia	27	56	42-21
2. Legia	27	51	40-29
3. Piast	27	46	40-29
4. Cracovia	28	45	34-30
5. Pogoń	27	42	38-33
6. Jagiellonia	27	41	41-37
7. Wisła K.	27	41	49-39
8. Zagłębie L.	27	40	42-36
9. Lech	27	40	38-35
10. Korona	28	40	35-38
11. Śląsk	28	31	35-34
12. Miedź	28	28	27-50
13. Górnik	27	27	33-46
14. Arka	27	26	35-40
15. Wisła P.	27	24	35-47
16. Zagłębie S.	27	21	35-55

Ostatki przed play-off

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W ostatnim meczu sezonu zasadniczego Azoty Puławy zmierzą się dzisiaj z wicemistrzem Polski Orlen Wisłą Płock. Początek spotkania, transmitowanego w stacji nSport +, o godzinie 20.15

Wyniki dotychczasowych meczów ułożyły się tak, że starcie brązowego medalisty z wicemistrzem może poprawić końcową pozycję puławian w tabeli. Dojdzie do tego przy spełnieniu jednocześnie dwóch warunków, a oba są trudne do zrealizowania. Pierwszym jest środowa wygrana Azotów, drugim porażka Gwardii Opolo z Arką Gdynia. W ostatniej kolejce, w której Azoty doznały dość nieoczekiwanej wyjazdowej przegranej 26:28 z MMTS Kwidzyn, a gwardziści ograli Górnik Zabrze 26:23, drużyna z Opola zepchnęła puławian na piątą lokatę. Azoty tracą jeden punkt i w pierwszej rundzie play-off zagrają właśnie z Gwardią, która w tej chwili ma przywilej rozegrania rewanżu we własnej hali. Stawką dwumeczu będzie wejście do najlepszej czwórki PGNiG Superligi.

O komplet punktów z Nafciarzami będzie bardzo trudno. W niedzielę płocczanie ulegli jednak w rewanżu POL-Pick Szeged 16:23 i pożegna-

li się z rozgrywkami Ligi Mistrzów, więc teraz wszystkie siły mogą skupić na krajowym podwórku. Także niepowodzeniem zakończyła się pucharowa przygoda Azotów. W ostatniej kolejce fazy grupowej Pucharu EHF ulegli jednej z najlepszych drużyn w Europie THW Kiel (26:35).

– Dopóki piłka w grze będziemy walczyć. Gramy u siebie, nie mamy nic do stracenia – zapowiada skrzydłowy Azotów Piotr Jarosiewicz. – Słabsze mecze przeplatamy dobrymi. Damy z siebie wszystko co najlepsze, aby osiągnąć korzystny rezultat. Miejmy nadzieję, że zagramy bardzo dobre zawody i uda nam się pokonać Orlen Wisłę – dodaje inny z puławskich skrzydłowych Adam Skrabania.

Po meczu ligowym puławianom przyjdzie zmierzyć się z zespołem z Płocka raz jeszcze. Tym razem już w sobotę, ale na wyjeździe, zagrają w półfinale Pucharu Polski. Na zwycięzcę od dawna czeka już w finale PGE Vive Kielce. **(GROM)**

Jestem z Polski

TELEWIZJA Program „Jestem z Polski” doczekał się nowych odcinków. „Jestem z Polski” to cykl, dzięki któremu widzowie mają okazję poznać punkt widzenia Polaków mieszkających w odległych krajach. Dzieli się oni swoją codziennością, praktycznymi wskazówkami i sekretami życia zagranicą w takich miejscach jak Bali, Malediwy, Sri Lanka, Włochy czy Tajlandia.

Nowe odcinki można oglądać we wtorki, o godzinie 17.50 na antenie Travel Channel.



FOT. TRAVEL CHANNEL

Berlin, Barcelona

KINO Opowieść o współczesnych 30-latkach i przyjaźni wystawionej na ciężką próbę. Film „Berlin, Barcelona” to historia paczki bliskich przyjaciół. Comas, Olivia, Eloy oraz Guille znają się od liceum i zawsze trzymali się razem. Jednak kiedy Comas przeprowadził się z Barcelony do Berlina, nie mają już okazji do częstych spotkań. Z okazji 35 urodzin Cosmy, udają się do Berlina, aby złożyć mu niespodziewaną wizytę. Powitanie ze strony dawno niewidzianego przyjaciela



FOT. AURORA FILMS

nie jest jednak takie, jakiego się wszyscy spodziewali. W trakcie weekendu nierozzerwana zdawałoby się więź łącząca całą piątkę zostaje wystawiona na ciężką próbę.

W rolach głównych: Alexandra Jiménez, Miki Espar-

bé i Bruno Sevilla i Isak Ferriz.

Film Eleny Trape otrzymał sześć nominacji do Nagrody Gaudiego i trzy nagrody na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Maladze.

POLSKA PREMIERA: 5 kwietnia.

11. edycja Open Stage: czekamy na zgłoszenia



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

WYDARZENIE Fundacja Sztukmistrze zaprasza utalentowanych artystycznie studentów do udziału w 11. edycji talent show „Open Stage”. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 kwietnia

Open Stage to organizowany od dekady lubelski konkurs dla artystycznie utalentowanych studentów. Młodzi artyści mają okazję zaprezentować swoje umiejętności na profesjonalnej

scenie. Uczestnicy walczyć również o atrakcyjne nagrody finansowe. W tym roku pula nagród wynosi 8000 złotych.

Uczestniczyć w konkursie mogą studenci wszystkich uczelni wyższych z woje-

wództwa lubelskiego: państwowych i prywatnych, bez względu na kierunek i rok studiów. Nie ma też ograniczeń gdy chodzi o formę prezentacji: zaproszeni są tańczący, śpiewający, akrobaci i mimowie.

Do uczestnictwa w konkursie należy zgłaszać się do 15 kwietnia, wypełniając formularz dostępny na stronie www.sztukmistrze.pl/open-stage.

16 i 17 kwietnia odbędą się przesłuchania, pod-

czas których komisja wyłoni grono finalistów Open Stage 2019. Najlepsi młodzi lubelscy artyści wystąpią 6 maja w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur podczas gali finałowej konkursu.

W ubiegłym roku prestiżowy konkurs Open Stage wygrała formacja Vestige grająca muzykę alternatywną z elementami post rocka, ambientu, elektronicznych brzmień.

DAD

kartka z kalendarza 3 kwietnia

1896

we Włoszech ukazało się pierwsze wydanie „La Gazzetta dello Sport”

1930

w Los Angeles odbyła się 2. ceremonia wręczenia Oscarów. Statuetkę w kategorii najlepszy film zdobyła „Melodia Broadwayu”

1958

urodził się Alec Baldwin, amerykański aktor

1961

urodził się Eddie Murphy, amerykański aktor, komik i reżyser

1966

radziecka sonda Łuna 10 weszła na orbitę Księżyca, zostając jego pierwszym sztucznym satelitą

1973

firma Motorola zaprezentowała DynaTAC, czyli pierwszy przenośny telefon, który był prototypem współczesnego telefonu komórkowego

1975

premiera filmu „Monty Python i Święty Graal” w reżyserii Terry’ego Gilliana i Terry’ego Jonesa

1982

pierwszy lot samolotu pasażerskiego Airbus A310

574,8

km/h - takim wynikiem 3 kwietnia 2007 roku francuski pociąg TGV V150 pobił światowy rekord prędkości